

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

Kłątwa

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

Klątwa

TRAGEDIA

OSOBY:

- KSIĄDZ
- MATKA
- MŁODA
- SOŁTYS
- DZWONNIK
- PAROBEK
- DZIEWKA
- PUSTELNIK
- CHÓR

Rzecz dzieje się we wsi Gręboszowie pod Tarnowem.

DEKORACJA:

Na plebanii.

Głęb zastłonięta przez całą szerokość domem na podmurowaniu: przed dworkiem ogródek, opłocony¹ sztachetkami. W domostwie, środkiem, wrota od sieni otwarte, z widokiem na przestrzal; po prawej i lewej stronie podwoje okien, poprzez które widać pokoiki plebańskie i w pokojkach tych, na wprost okien, drzwi do dalszych wewnętrznych² izb.

Od wrót wschodowych³ wiedzie ścieżka ku przodowi sceny do wrotek⁴ w ogródku, który, przepołowiony w ten sposób, jest ze strony lewej wypełniony tykami sterczącymi, z których zwieszają się strzępy suche marniejącego, pnącego bobu; przed okienkami krzaki malw badylaste, rozkwitłe i zgęste, w lachmanach liści przepalonych w słońcu.

Z prawej zaczyna się zagon ziemniakami wysadzony; widać tylko kilka grzęd i te przerywają się przy płocie granicznym; z boku, tuż za płotem, gościniec. Z lewej, w pewnej oddali widać kościółek drewniany, ocieniony olbrzymimi lipowymi konarami. Z tyłu, poza plebańskim dworkiem, grunt podnosi się z wolna, pochyło, później dość stromo, aż kończy się wałem, który ponad strzechą domu wysoko garbem się znaczy; tamtędy wiedzie ścieżka w pole, na ugór.

Wzdłuż zagonu, przy ziemniakach stoją ludzie wsiowi, chłopcy i baby, i kopią.

We drzwiach plebanii staje Młoda i patrzy czas jakiś ku pracującym.

Pracujący, spostrzegłszy ją, przerywają robotę; przystają, podparci na motykach.

MŁODA

praca, lenistwo, gospodyni,
klótnia

¹opłocony — otoczony płotem. [przypis edytorski]

²wewnętrzny (daw.) — wewnętrzny. [przypis edytorski]

³wschodowy (daw., gw.) — wchodowy, wejściowy. [przypis edytorski]

⁴wrotka — małe wrota; drzwiczki, furtka. [przypis edytorski]

Haj tam, robota coś niesporo⁵!
A raźnijże⁶! Niemrawce!
Cóż to z tymi okopinami⁷?
Pierwszy raz wam to, stare ludzie,
że się to nie umiecie brać?
Krzepcej⁸ się ruszcie!

CHÓR

Stęgle⁹ bryły, — nieokież¹⁰ skała,
co jej nie można ubić;
nijak ich nie roztluce¹¹.

MŁODA

Co by zaś ubić się nie dała?
Jeno¹² bić z mocą! — Memłace¹³!

CHÓR

Zdziwiającie, jak ta wola¹⁴!
Ziemia się sparła¹⁵; nie puści. —

MŁODA

Ziemia człowieczej ręce korna¹⁶;
A komuże to rola?!
Zstępuje ze schodków podmurowania i idzie ku przodowi.
Imajcie¹⁷ motyk! — Cóż to? Tela¹⁸
dzisiok¹⁹ skopane? Marnotrawce²⁰!
Leda²¹ psom braty, darmolegi²²!
Kijców²³ by na was trza, poganiać!

CHÓR

Przestańcie ta przyganiać²⁴!
Krzyk wasz gosposiu niczem
a sami pracy życzem²⁵,
jeno²⁶, z dopustu Boga,
ziemia spiekotą stęgła;
widzicie, jako wszędy²⁷

⁵niesporo (daw., gw.) — nie bardzo, niełatwo, z trudem. [przypis edytorski]

⁶raźnijże (gw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, forma popr. raźniejże; znaczenie: szybciej. [przypis edytorski]

⁷okopiny — tu: okopywanie ziemniaków; czynność pielęgnacyjna przy hodowli roślin. [przypis edytorski]

⁸krzepcej (daw., gw.) — mocniej, silniej. [przypis edytorski]

⁹stęgły — tu: stężyły, stwardniały. [przypis edytorski]

¹⁰nieokież (gw.) — nieledwie że, [prawie że; WL]. [przypis autorski]

¹¹roztluce (gw.) — roztlucze. [przypis edytorski]

¹²jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹³memłace (gw.) — rzeczownik o pejoratywnym wydźwięku; przewisko, obelga wyrażająca lekceważenie; słowo utworzone od *memlać*: babrać (się), gmerać, robić coś opieszale. [przypis edytorski]

¹⁴Zdziwiającie, jak ta wola (gw.) — dziwicie się (wydziwiającie), jeśli chcecie. [przypis edytorski]

¹⁵sparła się — zaparła się. [przypis edytorski]

¹⁶Ziemia człowieczej ręce korna — ziemia jest pokorna wobec (działań) ludzkiej ręki. [przypis edytorski]

¹⁷imać — łapać, chwycić, brać się za coś. [przypis edytorski]

¹⁸tela (gw.) — tyle. [przypis autorski]

¹⁹dzisiok (gw.) — dzisiaj. [przypis autorski]

²⁰marnotrawce (gw.) — marnotrawcy. [przypis edytorski]

²¹leda (daw., gw.) — lada, byle. [przypis edytorski]

²²darmolegi — rzeczownik o pejoratywnym znaczeniu; przewisko, obelga oznaczająca kogoś, kto urodził się (wylągl) na darmo (tzn. swoim istnieniem nie przynosi nikomu korzyści). [przypis edytorski]

²³kijców — kijów. [przypis edytorski]

²⁴przyganiać (daw., gw.) — wypominać, dogadywać, piętnować. [przypis edytorski]

²⁵życzem (gw.) — życzymy sobie, chcemy. [przypis autorski]

²⁶jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁷wszędy — wszędzie. [przypis edytorski]

wездлуż, jak idą grzędы,
żywość²⁸ w badyłach powięgła²⁹.

MŁODA

Dopust, nie dopust,
to nie prawda, gadanie!
Wasz kłam!
Wam się roboty nie chce!
I cóż, że jest spiekota?!

CHÓR

O cóż tyle³⁰ wołanie?
Nie dziwna nam robota.
Kiejście tacy ozsierdzeni³¹,
ano dziękuję za nią³²!

MŁODA

Przyjdą ta inksi³³, bo im dam
tela drugie³⁴, co wam!
Porobią!...

CHÓR

Twój kłam, gadanie!
Nie przyjdzie do cię nikt
na skopywanie!
U was tu praca hańbi człeka!

MŁODA

Psiewiary! Wyklinace!

CHÓR

Psiewiara ty! I plemie twe sobace³⁵!
Bier³⁶ se twoje motyki!
Sama se skały kop!

Rzucają jej pod nogi motyki.

MŁODA

Znajdzie sie ta kaindziej³⁷ chłop
robotny³⁸; jest ich ta dość,
co przyjdą kopać, nie trza³⁹ was!

CHÓR

Nie przyjdzie nikt, nie damy.
My nie damy, — ty przeklętnico! —

²⁸żywość — żywotność, życie. [przypis edytorski]

²⁹powięgła (gw.) — powięgła. [przypis autorski]

³⁰tyle (gw.) — tak wielkie. [przypis edytorski]

³¹ozsierdzeni — zagniewani, [rozsierdzeni; WL]. [przypis autorski]

³²Nie dziwna nam robota (...) ano dziękuję za nią (gw.) — nie [jest] nam obca praca, ale skoro tak się gniewacie, to z niej zrezygnujemy [podziękujemy za nią]. [przypis edytorski]

³³inksi (gw.) — inni. [przypis autorski]

³⁴tela drugie (gw.) — drugie tyle, dwa razy tyle. [przypis edytorski]

³⁵sobace (gw.) — sobacze, psie. [przypis edytorski]

³⁶bier (gw.) — bierz. [przypis autorski]

³⁷kaindziej (gw.) — gdzie indziej. [przypis autorski]

³⁸robotny (gw.) — chętny do roboty, [pracowity; WL]. [przypis autorski]

³⁹nie trza (gw.) — nie trzeba, nie potrzeba. [przypis edytorski]

MŁODA

A precz mi zjadle⁴⁰ chamy!

CHÓR

Ty chamska! Co ty inksego⁴¹!?

Zwiedłaś ludzi do złego!

Grzesznico, — Bóg cię skarże!

MŁODA

Precz, od pola, — bajcarze⁴²!

Od strony kościoła słychać kilkakrotnie ponawiane dzwonięcie.

Wsiowi⁴³ odchodzą, porzucając robotę.

Dziewka, ze służby plebańskiej, która się od chwili krzątała w sieni, podchodzi ku Młodej.

MŁODA

Wierzysz ty we sny?

Sen

DZIEWKA

Nie. —

MŁODA

Ale to prawda co we śnie — ?

DZIEWKA

Ano juści. —

MŁODA

Jakoż nie wierzysz ty?

DZIEWKA

A bo mi się nic nie śni.

MŁODA

Tak... — ?

DZIEWKA

próbuję gruntu motyką

Spalony grunt do krzty⁴⁴. —

Ziemia nie puści. — Skała!

MŁODA

No?

DZIEWKA

A coście śnili?

MŁODA

milczy

mówi:

Nic, — jeno mam się strzec

czyjego przeklinania,

bo stałoby się prawdą,

co ze snu wiem.

⁴⁰*zjadły* — tu: zajadły; wściekły, zapamiętały. [przypis edytorski]

⁴¹*co inksego* (gw.) — co innego. [przypis edytorski]

⁴²*bajcarz* — tu: ten, kto opowiada bajki, kłamie. [przypis edytorski]

⁴³*wsiowi* — mieszkańcy wsi. [przypis edytorski]

⁴⁴*do krzty* (gw., daw.) — w zupełności; do izna; [do ostatka, całkiem; WL]. [przypis autorski]

DZIEWKA
Cóż wiecie ze snu?!

MŁODA
To, czego nie chciał rzec.
To, o co pytać broni.

DZIEWKA
To z wami nic nie gada?

MŁODA
Jeno nade mną biada.
Odepchnął mię wylęklą;
milczy, ode mnie stroni,
że mi ano okież⁴⁵ serce nie pękło — —

DZIEWKA
Ano to się trza strzec.

MŁODA
Ludzie skorzy do słowa,
cóż ta ludziom obmowa,
cóż im kogo na gębie mleć?
A to się, patrzę, leda⁴⁶ śmieć
na mnie rzuca! —
A ja bez to⁴⁷ mam drzeć,
żeby nie zaklą! —

Plotka, Słowo,
Przekleństwo

DZIEWKA
A snu nie opowiecie?

MŁODA
A wy to nic nie śnicie,
nic? —

Sen, Praca, Lud, Kobieta

DZIEWKA
Jak legnę spracowana,
dak dośpiem⁴⁸ zawdy⁴⁹ rana
kamieniem,
bez nijakiego lęku. —
Straszycie się złym snem — ?
Wiecie co — — ?

MŁODA
Wiem, — co wiem!

Słychać ponowne dzwonięcie od strony kościoła. Dziewka pozbiierała tymczasem porzucane na ziemi motyki i niesie je do sieni, gdzie znika z drugiej strony domu;

Młoda stoi czas jakiś, zasępiona, — odchodzi powoli ku plebanii, do sieni i znika w komorze.

Z boku, z prawej, od gościńca, spoza dworku, idzie Parobek ku plebanii; tejże chwili z wrót plebanii występuje Ksiądz, w rewerendzie⁵⁰ czarnej, w berecie, z książką, zmierzając ku kościołowi; Parobek zastępuje mu drogę, Ksiądz na jego głos zwraca się ostro.

⁴⁵okież (gw.) — o mało. [przypis autorski]

⁴⁶leda (gw., daw.) — lada [byle; WL]. [przypis autorski]

⁴⁷bez to (gw.) — przez to. [przypis edytorski]

⁴⁸dośpiem (gw.) — dośpię. [przypis autorski]

⁴⁹zawdy (gw., daw.) — zawsze. [przypis autorski]

⁵⁰rewerenda — sutanna; strój kapłanów, obowiązujący od XV w. w kościele katolickim. [przypis edytorski]

PAROBEK

Idę się pytać;
jak to naskładać tego drzewa,
co to kupione. —

KSIĄDZ

Pomówiewa⁵¹
teraz co insze, — słuchaj no ty,
jak mi tu będziesz w noc się włóczył
do dziwek⁵² wsiowych, — precz wygonię!
Spłać Kaśce krzywde!

Kobieta, Mężczyzna, Seks,
Dziecko, Ślub, Krzywda,
Ksiądz, Nauczyciel, Chłop

PAROBEK

Ja ta o nią
nie stoję⁵³, proszę Wielebności.

KSIĄDZ

Skrzywdziłeś, napraw głupią winę.

PAROBEK

Ja winien, ona też jednak!

KSIĄDZ

Dla dziecka litość cię nie ruszy?
Twoja powinność, zgodzić jako.

PAROBEK

A dyc⁵⁴ mi łeb dość suszy⁵⁵.

KSIĄDZ

Najlepiej zrobisz, jak ją pojmiesz⁵⁶.

PAROBEK

Za babę? — ? To mię do krzty⁵⁷ zmoże⁵⁸.
Nie mam ta tela⁵⁹ grontów⁶⁰.

KSIĄDZ

Przemarnisz⁶¹ resztę, to ci gadać;
ona ma uskładane trochę.

PAROBEK

Ćmaje⁶² tak, chytra; mnie nie złapi⁶³.
Kiej⁶⁴ mnie, jagem jest, prawie⁶⁵.

⁵¹*pomówiewa* (daw. forma) — pomówimy. [przypis edytorski]

⁵²*dziwek* (gw., daw.) — dziewek. [przypis autorski]

⁵³*nie stoję o nią* (gw., daw.) — nie dbam [o nią; WL]. [przypis autorski]

⁵⁴*a dyc* (gw.) — a toć przecie. [przypis autorski]

⁵⁵*łeb suszyć* — nękać, napominać. [przypis edytorski]

⁵⁶*pojdziesz* — tu: poślubisz. [przypis edytorski]

⁵⁷*do krzty* — całkowicie. [przypis edytorski]

⁵⁸*zmoże* (gw.) — przygnębi, przemoże. [przypis autorski]

⁵⁹*tela* (gw.) — tyle, tak dużo. [przypis edytorski]

⁶⁰*grontów* — gruntu, ziemi uprawnej. [przypis edytorski]

⁶¹*przemarnić* — zmarnować, zmarnotrawić, stracić. [przypis edytorski]

⁶²*ćmaje* (gw.) — udaje, kłamie, ćmi. [przypis autorski]

⁶³*złapi* (gw.) — złapie. [przypis autorski]

⁶⁴*kiej* (gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

⁶⁵*jagem jest, prawie* (gw.) — jaki jestem naprawdę (rzeczywiście, prawdziwie a. w prawie, mający prawo do czegoś). [przypis edytorski]

KSIĄDZ

W pogwar⁶⁶ z przechera⁶⁷ się tu zadać — ?!
Sprośniku, spomnij⁶⁸ srogie Piekło;
widziałeś w kruchcie obraz Sądu;
duszę podajesz Diabłu!

PAROBEK

Po co sobakę⁶⁹ próżno wołać,
tak niby nadaremno;
trza⁷⁰ splunąć, by co nie urzekło⁷¹!

KSIĄDZ

Bluźnierstwo ci się gruźli w ustach!
Uroki? — We łbie wciąż ciemno? —
— Chcesz ta czego?

PAROBEK

...bo bym składał
do sągów, co na wozach stoi.

KSIĄDZ

— Powiedzą ci tu w domu!
Krzywdziłby!?
Cię⁷²? Kary Bożej się nie boi!

PAROBEK

Tego nie mówię. — Gospodyni
powiedzą, co z sągami??

KSIĄDZ

Patrz swego nosa! — Mnie ci wara,
bąkać z gospodyniami⁷³!
wola za odchodzącym
Hej, — !
Niech stoją! Potem się wywiezie.

PAROBEK

Gdzie?

KSIĄDZ

Gospodyni powie. —
patrząc za idącym
— Jak to lezie! — —

Spoza dworku z lewej wychodzi Dziewka; zbliża się do Księdza; całuje go w rękę; Ksiądz się zwraca ku niej.

DZIEWKA

Postójcie, proszę, krótkie słowo.

⁶⁶pogwar (gw.) — rozmowa. [przypis autorski]

⁶⁷przechera (gw., daw.) — przewrotny. [przypis autorski]

⁶⁸spomnieć — wspomnieć; pamiętać. [przypis edytorski]

⁶⁹sobakę — [tu:] diabła. [przypis autorski]

⁷⁰trza (gw.) — trzeba. [przypis edytorski]

⁷¹urzekło (daw., gw.) — oczarowało. [przypis autorski]

⁷²cię? (gw.) — widzicie go?! [przypis autorski]

⁷³mnie ci wara bąkać z gospodyniami — wara ci, gdy ze mną mówisz, wspomnieć o gospodyni. [przypis autorski]

KSIĄDZ
Znów czego? —

DZIEWKA
Jużem i gotowo⁷⁴
dać ze swego na ornaty⁷⁵,
żeby się ino, —

KSIĄDZ
Trapiesz⁷⁶ wciagle⁷⁷;
raz powiedziałem, nie odstąpię.

DZIEWKA
A no kie⁷⁸ dziecku trza⁷⁹ chrztu.

KSIĄDZ
Juści⁸⁰!

DZIEWKA
Niechta Jegomość z gniewu spuści⁸¹.

KSIĄDZ
Tak mi być trzeba⁸², dla pouki⁸³!
— Nieślubne! —

DZIEWKA
Cóż ta, takie fuki⁸⁴ — ?!
A inksze⁸⁵ łążą dziecka ochrzczone,
Choć też nieślubne...

KSIĄDZ
Cicho!

DZIEWKA
Muszę!
Dościem już napłakała⁸⁶ wprzód⁸⁷.

KSIĄDZ
Samaś to napytała lich⁸⁸.

DZIEWKA
To dziecku chcę ozjaśnić⁸⁹ duszę.

⁷⁴gotowo [jestem] (gw.) — [jestem] gotowa. [przypis autorski]

⁷⁵ornat — ozdobna szata liturgiczna księży w kościele katolickim. [przypis edytorski]

⁷⁶trapić — niepokoić, doskwierać, męczyć. [przypis edytorski]

⁷⁷wciagle (gw.) — ciągle, nieustannie. [przypis edytorski]

⁷⁸kiej (gw.) — kiedy, jednak, [przecież; WL]. [przypis autorski]

⁷⁹trza (gw.) — trzeba, potrzeba. [przypis edytorski]

⁸⁰juści (gw.) — pewnie, oczywiście. [przypis edytorski]

⁸¹z gniewu spuścić — ochłonąć z gniewu; mniej się gniewać. [przypis edytorski]

⁸²tak mi być trzeba — tu: tak muszę się zachowywać; taką postawę trzeba mi przyjąć. [przypis edytorski]

⁸³pouki — pouczenia. [przypis autorski]

⁸⁴fuki (gw., daw.) — gniewy, dąsy, krzyki. [przypis autorski]

⁸⁵inksze (gw.) — inne. [przypis edytorski]

⁸⁶dościem już napłakała — konstrukcja z przestawną końcówką czasownika; inaczej: dość [się] już napłakałam. [przypis edytorski]

⁸⁷wprzód⁸⁷ (daw., gw.) — wcześniej. [przypis edytorski]

⁸⁸napytała lich⁸⁸ — wywołać diabła; tu: spowodować niepożądaną, trudną sytuację. [przypis edytorski]

⁸⁹ozjaśnić (gw.) — rozjaśnić. [przypis autorski]

KSIĄDZ
No, no — toć mówię! —

DZIEWKA
Już się godzą?!
—

KSIĄDZ
Zwolę⁹⁰. —

DZIEWKA
Bóg zapłać!

KSIĄDZ
Ludzie płodzą,
jak ślepi, —
Grzechem jest wszelki pomazany,
pokąd duch Boży płodu nie skrzepi.

Dziecko, Chrząst, Bóg,
Grzech

Dziewka odchodzi rozradowana; od ogrodzenia kościelnego zbliża się Dzwonnik; Ksiądz ostro nawołuje ku niemu.

KSIĄDZ
Cóżście tak we dzwony bili!?
Po cóż to!?

DZWONNIK
O świtanu?

KSIĄDZ
Nie kręć! Cóżś tak przyczajony?!
Czyj wymysł?

DZWONNIK
— Wójt prosili.

KSIĄDZ
Cóż się wójtowi mieszać w dzwony?!

DZWONNIK
Wójt miał powody.

KSIĄDZ
A tyś był skory.
hałasowaniu. —

DZWONNIK
Zwoływać było trza⁹¹ gromadę
trwoga, tom dzwonił⁹².

KSIĄDZ
Mówisz trwoga!?

DZWONNIK
Że z tej posuchy⁹³ klęska sroga.

⁹⁰zwolnić (daw., gw.) — pozwolić, zezwolić. [przypis edytorski]

⁹¹było trza — trzeba było. [przypis edytorski]

⁹²tom dzwonił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: to dzwoniłem. [przypis edytorski]

⁹³posucha — susza. [przypis edytorski]

KSIĄDZ
No już nie będę wchodził w zwadę⁹⁴;
I cóż gromada?...

DZWONNIK
Podal⁹⁵ się zbierze
u wrotek i tu stanie
przed księdza z prośbą.

KSIĄDZ
O nowe modły.

DZWONNIK
O modły, — może jeszcze o co...

KSIĄDZ
A cóż to wójt ode mnie stronił
wczora⁹⁶?

DZWONNIK
Bo wyselali⁹⁷ zawczora⁹⁸ nocą,
widzi Jegomość, do pustelni
po Jałmużnika, —

Czary, Święty, Lud, Wiara

KSIĄDZ
Po co?!!

DZWONNIK
By przyszedł i Złe zamówił.

KSIĄDZ
Kto?! Ten czarownik! — Czary, gusła!!
Tu w moich oczach, u kościoła,
skąd płyną modły Świętej Wiary!
Bezeczność! —

DZWONNIK
Pustelnik, człowiek święty.

KSIĄDZ
Guślarstwo zna i czyni.

DZWONNIK
Niechże Jegomość go nie wini,
człek, mówię, święty; pokutniczy
życie hań⁹⁹ w leśnej ma kaplicy;
ludziom poradził nieraz,
choć już zwątpili wszelkiej radzie.

KSIĄDZ
Więc po cóż przyjść ma teraz?

⁹⁴wchodzić w zwadę — klócić się. [przypis edytorski]

⁹⁵podal — opodal, niedaleko. [przypis edytorski]

⁹⁶wczora (daw., gw.) — wczoraj. [przypis edytorski]

⁹⁷wyselali (gw., daw.) — dziś: wysyłali. [przypis edytorski]

⁹⁸zawczora (gw., daw.) — przedwczoraj. [przypis edytorski]

⁹⁹hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

DZWONNIK

Że ta posucha trwa i morzy¹⁰⁰;
że Słońce ogniem piecze.

KSIĄDZ

Kościół się modli, — Gniew znać¹⁰¹ Boży,
na lud niesforny, lud niezbożny
śle swoje klątwy. —

DZWONNIK

Zara¹⁰² przyjdą;
a to rzec chciałem, niech ksiądz zwoli¹⁰³,
by się odbyło.

KSIĄDZ

Nie pozwolę!
Wara mi guseł, czarów wara,
u świętych wrót świątyni!
a ty, ja ciebie mam na oku,
że ty zadajesz się z babami,
co się tu włóczą i wróżą,
chłopstwu się głowy zawracają,
w pokusach serca durzą¹⁰⁴;
takaż jest wasza wiara!?

Wiara, Zabobony

DZWONNIK

Widzi Jegomość, bo to wszystko,
co oni czynią, zamawiają¹⁰⁵,
to jest ta wiara stara.

KSIĄDZ

Pogaństwo, — Chryste! —
Zaniosę skargę do biskupa.

Urzędnik, Religia, Obyczaje

DZWONNIK

Ano nie wiem, co będzie,
widzi Jegomość, — jak biskup zjedzie...?

KSIĄDZ

Będzie, że klątwą wieś obłoży.

DZWONNIK

Wsiowym, jak wsiowym, bez biskupiej
mają już dosyć klątwy Bożej, —
no ale inkszym¹⁰⁶ gorzej. —
Biskup się dowie...

KSIĄDZ

Ze co?

DZWONNIK

Przez skargi.

¹⁰⁰morzyć — powodować śmierć, obumieranie. [przypis edytorski]

¹⁰¹znać (daw., gw.) — widocznie, najwyraźniej. [przypis edytorski]

¹⁰²zara (gw.) — zaraz. [przypis autorski]

¹⁰³zwolić (daw., gw.) — pozwolić, zezwolić. [przypis edytorski]

¹⁰⁴durzą (gw., daw.) — mąca, oklamują. [przypis autorski]

¹⁰⁵zamawiać (daw., gw.) — zaklinać. [przypis autorski]

¹⁰⁶inkszy (gw.) — inny. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Milcz!!

DZWONNIK

Ano prawda!

A widzę — sołtys swoich wiecie.

Sołtys wchodzi, dając gromadzie znaki, by się zatrzymała za cmentarnym ogrodzeniem kościoła.

SOŁTYS

Jegomość może posłuchają — ?

KSIĄDZ

A! Sołtys! — Sprawę do mnie mają?

SOŁTYS

Sprawę, jak sprawę.

KSIĄDZ

Siadźcie.

SOŁTYS

Postoję.

KSIĄDZ

Cóż macie? —

SOŁTYS

Niby zażalenie.

KSIĄDZ

Wywódźcie¹⁰⁷.

SOŁTYS

Że to po wsi chodzą
gadania, —

KSIĄDZ

Bajki!

SOŁTYS

W bajkach zrodzą
z owce czarnego kozła, te paplaki;
rzekę, że chłop się ladajaki¹⁰⁸
narowi złym przykładem. —

KSIĄDZ

Toście w urzędzie!?

¹⁰⁷wywódzić (daw., gw.) — opowiadać. [przypis autorski]

¹⁰⁸ladajaki (gw.) — byle jaki, dowolny; tu: każdy. [przypis edytorski]

SOŁTFS

Mówię, że to
na Święto Jańskie¹⁰⁹ tera¹¹⁰ będzie
prawie że rok z okładem,
jak się tych dwoje gachów zżyło
tu na plebanje¹¹¹.

KSIĄDZ

— Wiem i surowo karczę.

SOŁTYS

No jeno
żąda gromada, by się zmieniło,
bo się nie zmienia, choć ksiądz gada.

KSIĄDZ

Z krnąbrnością kozłów trudna rada,
cóż począć; chwasty dzikie!

SOŁTYS

Chwast ten u waszych roście¹¹² progów;
rwać by go trzeba tęgą¹¹³ ręką,
bo jest ta dość tych głogów.

KSIĄDZ

Mówicie o kim, — wy sołtysie?!

SOŁTYS

O Kubie i o Kaśce.
Że to u Kaśki dziecko niekscone¹¹⁴,
a Kuba się nie żeni. —
Ludzie gadają...

KSIĄDZ

Wy znoscie¹¹⁵!

SOŁTYS

Że sobie przykład od was wzieni¹¹⁶.

KSIĄDZ

Ostre to, cierpkie, gromkie słowo.

SOŁTYS

Jak mi Bóg żyw, boleję,
że taką muszę gadać mową,
Bóg widzi, baczcie¹¹⁷, źle się dzieje!

¹⁰⁹na *Święto Jańskie* — na dzień Świętego Jana, a właściw. w wigilię św. Jana w kalendarzu chrześcijańskim obchodzono święto u progu lata (w nocy z 23 na 24 czerwca; noc świętojańska, zw. też nocą Sobótki a. nocą Kupaly) święto ustanowione dla zasymilowania przez tradycję chrześcijańską prastarego święta pogańskiego (znanego również w krajach anglosaskich jako ang. *Midsummer*, niem. *Mittsommerfest*; por. *A Midsummer Night's Dream* Shakespeare'a), związanego z przesileniem letnim i obrzędami płodności. [przypis edytorski]

¹¹⁰tera (gw.) — teraz. [przypis autorski]

¹¹¹na plebanje (daw., gw.) — na plebanii. [przypis autorski]

¹¹²roście (gw., daw.) — rośnie. [przypis autorski]

¹¹³tęgi — silny, mocny. [przypis edytorski]

¹¹⁴niekscone (gw.) — niechrzczone. [przypis edytorski]

¹¹⁵znoscie (gw.) — obnosicie, rozgadujecie; [roznoscie plotki; WL]. [przypis autorski]

¹¹⁶wzieni (gw.) — wzięli. [przypis edytorski]

¹¹⁷baczyc — zwracać uwagę; uważać. [przypis edytorski]

KSIĄDZ
Wara wam do mnie¹¹⁸, wy gromada!
Za moje, Bóg osądzi.

Pozycja społeczna,
Błądzenie

SOŁTYS
Za cudze starszy¹¹⁹ odpowiada,
błądząc w dwójnasób błądzi.

KSIĄDZ
Wy mnie nieprawie sądów leda,
nie wasze duszne¹²⁰ sprawy. —
We swoje mięszać¹²¹ się nie damy!

SOŁTYS
Ano, Jegomość, to nam bieda,
że wasze lepiej znamy.

KSIĄDZ
Was o to zwołam, co się rwiecie
mnie sądzić proste chamy.

SOŁTYS
Jegomość zaś ta z naszych przecie,
to wstyd nam naszej plamy.

KSIĄDZ
Bóg was pokarze, bezlitośni.

SOŁTYS
Was słabość przedsię¹²² gubi;
toście na gębach ludzkich głośni¹²³,
we wsi was nikt... nie lubi!
Ano po ludziach wciąż swarzycie¹²⁴,
nakazujecie ostro, — a któż was słucha?

KSIĄDZ
Słuchacie skwapniej¹²⁵ złego ducha;
zły duch wam mąci dusze.

SOŁTYS
Wspomnij Jegomość, — ta Posucha,
co od dni tela¹²⁶ suszy pola,
to co? — —

KSIĄDZ
Wam klątwa! —

SOŁTYS
Przez Was!

¹¹⁸wara (...) do (...) — wyrażenie oznaczające zakaz zbliżania się, wtrącania w czyjeś sprawy. [przypis edytorski]

¹¹⁹starszy — tu: starszy ranga; stojący wyżej w hierarchii społecznej. [przypis edytorski]

¹²⁰duszne (gw., daw.) — sprawy duszy, ducha, duchowne. [przypis autorski]

¹²¹mięszać (daw.) — dziś: mieszać. [przypis edytorski]

¹²²przedsię (gw.) — przecież, wszakże, wszak. [przypis edytorski]

¹²³toście na gębach ludzkich głośni — plotkują o was, mówią o was. [przypis edytorski]

¹²⁴swarzycie (gw., daw.) — [tu:] przyganiacie, [krytykujecie, potępiacie; WL]. [przypis autorski]

¹²⁵skwapniej — skwapliwiej, bardziej chętnie. [przypis edytorski]

¹²⁶tela (gw.) — tyłu, tak wielu. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Boże!! —
Serce łamiecie mi we skrusze.
Odprawiam modły, Bóg odmieni. —

SOŁTYS

Bóg zmieni, kiedy Wola.
Oddalcie, coście ziemskie wzieni¹²⁷
na się! — Wyżeńcie¹²⁸ het¹²⁹ na pola!!

Wchodzi Pustelnik w habicie zgrzebnym zakonu św. Franciszka, przepasany sznurem z pętlcami; starzec zgarbiony wpół, wsparty na kiju, głowa obnażona, łysa zupełnie; oczy zapadłe i jakby niewidzące. — Za Pustelnikiem idzie tłumnie gromada wsiowa, starsi, gospodarze, zagrodnicy.

PUSTELNIK

Szczęść wam gromado, wam Sołtysie...

KSIĄDZ

Wy skąd do mego dwora — ?!

PUSTELNIK

Z daleka, z dala, widzi mi się
z tamtego świata, kaj¹³⁰ się dusza,
jakoby gwiazda ta zapala.

KSIĄDZ

Znajcież, że kościół nie pozwala
na te praktyki, co czynicie.

religia, obyczaje, wiara,
urzędnik, ksiądz, święty,
samotnik

PUSTELNIK

Biada, pasterzu, że winicie,
błędem piętnując, co w wiek z wieka
tajemną trwogą czci i szanuje
pamięć człowieka.

KSIĄDZ

Jedna jest tylko Cześć i Trwoga;
Cześć dla Kościoła, Bojaźń Boga.

PUSTELNIK

Bóg więc tę trwogę śle tajemną
i występnemu to przestroga,
choć jest mu trudno tę sieć ciemną
rozedrzeć, Prawdzie zajrzeć w oczy
i wyznać winę. —

KSIĄDZ

Co mówicie?

PUSTELNIK

Mówię, że znam tych klęsk przyczynę,
co wasze role niszczy spieką¹³¹;
mówię, że Piorun niedaleko¹³²! —

Proroctwo, Prorok, Kara,
Ksiądz, Grzech, Słowo,
Strach

¹²⁷coście (...) wzieni (gw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika, inaczej: co wzięliście; co pan wziął. [przypis edytorski]

¹²⁸wyżeńić (daw., gw.) — wygonić, wygnać. [przypis edytorski]

¹²⁹het (gw.) — tam, daleko. [przypis edytorski]

¹³⁰kaj (gw.) — gdzie, kędy. [przypis autorski]

¹³¹spieka — spiekota, susza. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Wy chcecie, widzę, igrać ze mną
tajemnicami?! —

PUSTELNIK

Mówię, że trwogę znasz tajemną
ty sam, co igrasz z ludem
słowami!

KSIĄDZ

Ksiąg Bożych, gadam Słowo Boże,
co są w me ręce powierzone,
siedmioma zwarte pieczęciami.

PUSTELNIK

Pieczęć tajemnic tych ozdarta¹³³;
nad Twoją dolą zawieszona
wyroków Bożych karta.

KSIĄDZ

Śmiesz mówić, jakoż dowieść zdołasz?!
Próżne przechwałki, próżno wołasz;
lituję twojej głowy, Stary¹³⁴.

PUSTELNIK

Biadaj nad sobą, nie nade mną,
złamałeś ślub na pokus¹³⁵ Czarta;
dziś jeszcze zaznasz kary.

KSIĄDZ

Włóczągów groźby się nie boję.

PUSTELNIK

Toć¹³⁶ jeno¹³⁷ dla cię¹³⁸ tutaj stoję.

KSIĄDZ

Nie ja wzywałem, lecz gromada,
pustelnych dziadów słuchać rada.

PUSTELNIK

To, zem tu przyszedł, całą radą;
nic więcej, — jeno prędką¹³⁹ zwadą¹⁴⁰,
nie dałeś wyrzec...

KSIĄDZ

Cóż to chcesz prawić, — niby wróżbita —
mówić — kazanie?!

¹³²*piorun niedaleko* — tj. zbliża się kara (boża). [przypis edytorski]

¹³³*ozdarta* (gw.) — rozdarta. [przypis autorski]

¹³⁴*lituję twojej głowy, Stary* — lituję się nad tobą, ponieważ jesteś stary; ze względu na to, że jesteś stary, ulituję się i nie powiem więcej. [przypis edytorski]

¹³⁵*na pokus* — na pokusę; skuszony przez. [przypis edytorski]

¹³⁶*toć* (daw., gw.) — przecież. [przypis edytorski]

¹³⁷*jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹³⁸*dla cię* — dla ciebie; z twojego powodu. [przypis edytorski]

¹³⁹*prędkki* — tu: szybki; prędko wywołany. [przypis edytorski]

¹⁴⁰*zwada* — spór, kłótnia. [przypis edytorski]

PUSTELNIK

Nie naglej¹⁴¹, powiem, zadrzysz na nie,
bo są w tych kłęskach prawdy skryte,
których, gdy sięgnąć na wiecierze¹⁴²,
winny, gdy słucha, sam się zdradzi.

KSIĄDZ

Któż winny, — ? Kędyż to prowadzi?
Przyszedłeś kłatwę wywieść, skąd idzie?
Posucha skąd upalna? —
Kłęska nam oto jest widzialna; —
choć się przechwalasz znać przyczyny¹⁴³,
nie mówisz jasno.

PUSTELNIK

Wielkie snać¹⁴⁴ muszą być te winy,
po które Boża ręka sięga; —
daleko szukać tu nie trzeba,
są jawne! — Przed oczami Wam!

KSIĄDZ

Oddech zapiera jakąś tęga¹⁴⁵,
co się mi jęła¹⁴⁶ tchu,
...kto jest ten winny! — ?

PUSTELNIK

Kto? — Ty sam!!
— Trza, by pod nieba błękit parny
dym wzbił się w słup ofiarny,
— by żywioł Ognia z Ziemi lęgły¹⁴⁷,
z niebieskim żarem stał się sprzęgły,
— ażby strop, Słońcem przepalony,
kir¹⁴⁸ dymnych chmur przesłonił czarny.
— Sprząc czarnorogich wołów czworo,
tymi dwie sągi¹⁴⁹ ciężkich kłód
trza na dalekie wywieść pole
ugorne¹⁵⁰, puste,
skąd by nie widać wsiowych chat.

KSIĄDZ

Zamilcz przeklęty!

Piętno, Strach,
Przekleństwo

PUSTELNIK

Tyś przeklęty!
Co kłatwy piętno masz na czole!

KSIĄDZ

Jakie?! — ?

¹⁴¹nie naglej — nie naglij; nie przynaglaj; nie pośpieszaj, nie poganiaj. [przypis edytorski]

¹⁴²wiecierze (daw.) — sieci rybackie. [przypis autorski]

¹⁴³choć się przechwalasz znać przyczyny — choć się przechwalasz, że znasz przyczyny. [przypis edytorski]

¹⁴⁴snać (daw., gw.) — widocznie, najwyraźniej. [przypis edytorski]

¹⁴⁵tęga (gw.) — ciężkość, duszność. [przypis autorski]

¹⁴⁶jęć się (daw., gw.) — złapać się (za coś), chwycić za coś. [przypis edytorski]

¹⁴⁷z Ziemi lęgły — tu: wylęgły z ziemi; zrodzony z ziemi. [przypis edytorski]

¹⁴⁸kir — czarna, żalobna zasłona. [przypis edytorski]

¹⁴⁹dwie sągi — dziś: dwa sągi; sąg: jednostka miary objętości drewna, stos drewna o objętości 4 m³ (czterech metrów sześciennych a. przestrzennych). [przypis edytorski]

¹⁵⁰ugorny — leżący ugiorem, nieorany, nieuprawny. [przypis edytorski]

PUSTELNIK

Lęk.

KSIĄDZ

Zamilcz, — grozo! —
Modły Bożego wskrzeszą ducha.

PUSTELNIK

Już modłów twoich Bóg nie słucha!

KSIĄDZ

Niebiosa jasne przejmie Skrucha.

PUSTELNIK

Patrz, niebios dla cię litość głucha¹⁵¹.
Zagłada grozi i Posucha!

Niebezpieczeństwo

Wychodzi, chlapi mu się rozstępują; idzie w stronę kościoła.

KSIĄDZ

Serce łamiecie mi we skrusze,
w oczach się moja Waga chyli
i Szczęście w oczach mieni...

CHÓR

Oddalcie, coście ziemskie wzieni¹⁵²
na się, — wyżeńcie het na pola¹⁵³!!

KSIĄDZ

Mnie kłątwa! — Dolaż! — Dola! Dola! —

CHÓR

I.

Rola schnie się,
gleba pęka,
Kłos bujny mdleje, —
Bożych Sądów
groźna ręka;
Serce truchleje.

II.

Promień pali,
gorejący,
Słońce szaleje, —
Bożych Sądów
Znak karzący
Ogniami ziej! —

III.

Straszny Sędzio,
spuść¹⁵⁴ srogości,
Ziści¹⁵⁵ nadzieję. —
Jakoś dawał w obfitości,
dziś mej Skrusze zwól Litości,

słońce, klęska,
przekleństwo, modlitwa

¹⁵¹niebios dla cię litość głucha — tj. litość niebios jest głucha dla ciebie; nie wzbudzasz litości niebios. [przypis edytorski]

¹⁵²coście ziemskie wzieni na się — co wzięliście na siebie ziemskiego (tj. należącego do spraw ziemskich). [przypis edytorski]

¹⁵³wyżeńcie het na pola (gw.) — wygońcie daleko, na pola. [przypis edytorski]

¹⁵⁴spuść (gw., daw.) — zwolnij, przestań, zmniejsz. [przypis autorski]

¹⁵⁵ziści (gw., daw.) — spełnij, dopełnij nadziei. [przypis autorski]

grzeszny boleję. —

KSIĄDZ

Oczyść mą duszę, Święty Boże,
ku Tobie serce wznoszę;
prawie¹⁵⁶ Twa Siła Zło przemoże¹⁵⁷,
ulitowania proszę.
Wszedłem w człowieczych błędów koło,
we zmazach żyłem długo,
w skrusze ku Tobie wznoszę czoło,
wyznaj mię swoim sługą.
Krew mnie poniosła w sprośnej chuci
ku związkom, co mię więżą,
żem jest, jak owi więźnie skuci,
którym miał tobie być pawężą¹⁵⁸.
Wejrzyj o Panie! w serca skrytość;
wypleni¹⁵⁹ z serca gady.
O litość w skrusze łkam, o litość...
Coś Piotrowego zabył¹⁶⁰ zaprzania¹⁶¹
a¹⁶² Judaszowej zdrady,
schyl¹⁶³ pobażania, zwól¹⁶⁴ zlitowania!

Modlitwa, Pokora,
Spowiedź, Ksiądz, Kondycja
ludzka

Krew, Pokusa, Obowiązek,
Więzień, Grzech

Ostatnie słowa mówi kłęcząc; — — ustaje, pochyla głowę i odchodzi w stronę kościoła.

CHÓR

Wielkie znać¹⁶⁵ muszą być te winy,
po które Boża sięga ręka.
Daremno błaga i ukłeka,
już modły próżne, Bóg nie słucha,
Niebiosów litość dla nas głucha.
Zagłada grozi i Posucha;
.....
Co radzić, co uczynić? —

Grzech, Wina, Ksiądz,
Kapłan, Bóg, Lud, Klęska,
Niebezpieczeństwo,
Modlitwa, Upadek

SOŁTYS

Spełnić, co kazał człowiek z lasu.

CHÓR

Ksiądz będzie swarzyć¹⁶⁶ i nas winić.

SOŁTYS

Trza¹⁶⁷ chyżo¹⁶⁸, póki tego czasu
ksiądz jest w kościele,
wypełnić wszystko sporo¹⁶⁹.

¹⁵⁶prawie (daw.) — prawdziwie; na pewno. [przypis edytorski]

¹⁵⁷przemóc — przewyciężyć. [przypis edytorski]

¹⁵⁸pawęż (daw., gw.) — tarcz[a], ochrona. [przypis autorski]

¹⁵⁹wypleni (gw., daw.) — wypleń. [przypis autorski]

¹⁶⁰zabył (gw., daw.) — zapomniał, przebaczył. [przypis autorski]

¹⁶¹zaprzania (daw., gw.) — zaparcia [się]. [przypis autorski]

¹⁶²a (daw.) — tu: oraz. [przypis edytorski]

¹⁶³schyl — [tu:] przychył. [przypis autorski]

¹⁶⁴zwól (gw., daw.) — pozwól, przybliż. [przypis autorski]

¹⁶⁵znać — tu: widocznie, najwyraźniej. [przypis edytorski]

¹⁶⁶swarzyć — tu: kłócić się, przeciwstawiać. [przypis edytorski]

¹⁶⁷trza (gw.) — trzeba, należy. [przypis edytorski]

¹⁶⁸chyżo — szybko. [przypis edytorski]

¹⁶⁹sporo (daw., gw.) — szybko, niezwłocznie. [przypis edytorski]

CHÓR

Sprząc czarnorogich wołów czworo;
tymi, dwie sągi ciężkich kłód
het¹⁷⁰ na dalekie wywieść pole,
ugorne, puste,
skąd by nie dojrzec¹⁷¹ wsiowych chat.

SOŁTYS

Wiem, jakie pole podle¹⁷² drogi,
ugorny ścierz¹⁷³,
zachwaszczon mątwą¹⁷⁴ wielu lat:
księdzowe pole.

CHÓR

Tak, — tam; zarasta dziko kierz¹⁷⁵;
od lat się wielu nie zorywa¹⁷⁶.

SOŁTYS

Trza¹⁷⁷ pobrać kłody i luczywa,
powiązać powrósłami¹⁷⁸,
wszelijakiego¹⁷⁹ zładzić¹⁸⁰ paliwa.

CHÓR

Ksiądz nie da użyć swego pola.

SOŁTYS

Trza zrobić, jako inksza Wola¹⁸¹;
rażno skojarzyć dwa zaprzęgi;
każdy ze swego pniaków parę,
aż się sąg dwie¹⁸² złoży;
trza poszanować Wiary stare;
księdza co słuchać nie ma.

CHÓR

Każdy ze swego pniaków parę,
aż się sąg dwie złoży;
trza poszanować Wiary stare;
nad księdzem, widno, palec Boży.

Wiara, Ksiądz, Bóg,
Przekleństwo

MŁODA

Wyszła ze sieni i staje we wrotach i poły¹⁸³ je rozchyliwszy, słucha od chwili.

CHÓR

Trza zrobić, jako inksza Wola:
skojarzyć dwa zaprzęgi,

¹⁷⁰het (gw.) — tam daleko. [przypis autorski]

¹⁷¹skąd by nie dojrzec — skąd nie widać. [przypis edytorski]

¹⁷²podle (daw., gw.) — wzdłuż, obok, nicopodal. [przypis edytorski]

¹⁷³ścierz (gw., daw.) — ściernisko. [przypis autorski]

¹⁷⁴mątwą (gw.) — zmierzwione badyle. [przypis autorski]

¹⁷⁵kierz (gw., daw.) — krzaki. [przypis autorski]

¹⁷⁶nie zorywa — nie orze, nie uprawia. [przypis edytorski]

¹⁷⁷trza (gw.) — trzeba, należy. [przypis edytorski]

¹⁷⁸powrósło — sznur, wstęga do przewiązywania snopów zboża, chrustu, polan drewna, najczęściej upleciona z traw, słomy a. wikliny; także: *przewiąsło*. [przypis edytorski]

¹⁷⁹wszelijakiego (gw.) — wszelakiego. [przypis autorski]

¹⁸⁰zładzić — tu: zgromadzić. [przypis edytorski]

¹⁸¹trza zrobić, jako inksza Wola — trzeba postąpić tak, jak nakazuje inna (boska) wola. [przypis edytorski]

¹⁸²sąg dwie — dziś: dwa sągi. [przypis edytorski]

¹⁸³poły (gw.) — przez pół, pół. [przypis autorski]

dwie sąg zwieść do hańtego¹⁸⁴ pola,
na ugor¹⁸⁵.

SOŁTYS

Przykazom koniec, — ktoś ta słucha.

MŁODA

A dyc¹⁸⁶ prawicie¹⁸⁷ głośno.

SOŁTYS

Ty, co się hańbą plamisz sprośną,
dziewko, zmiłkła byś raczy¹⁸⁸.

MŁODA

Zaś znowu Sołtys mnie się haczą¹⁸⁹,
bo wam nie w porę, żem zmiarczyła¹⁹⁰,
co się tu znaczy.

SOŁTYS

Znaczy się, że wam Biada; —
znaczy się, że ci nakazuję
przemilczeć, coś słyszała;
bo trza, by się ofiara stała
na hańtem polu, co księdzowe.

MŁODA

A ino, zaś bym ta słuchała.
Jeśliście mędrək, niech wam starczy;
ja powiem.

SOŁTYS

My zrobimy swoje:

ty harna¹⁹¹, harno nosisz głowę; —
jak się wlec będziesz z żebraniną,
bo cię wyżeną¹⁹² stąd, —
to popamiętasz głupstwo twoje,
grzech a bład.

MŁODA

Łatwo nad cudzą zdziwiał¹⁹³ winą,
skorzyście¹⁹⁴, patrzcie ino¹⁹⁵.
byście nie stali się przyczyną
ludzkiego nieszczęścia!

SOŁTYS

Czas, żebyś sobie rozum wzięła
i poszła precz we światy!

¹⁸⁴hańtego (gw.) — tamtego. [przypis autorski]

¹⁸⁵ugor — dziś popr.: ugor. [przypis edytorski]

¹⁸⁶a dyc (gw.) — a toć przecie. [przypis autorski]

¹⁸⁷prawić (daw., gw.) — mówić, rozmawiać, rozprawiać. [przypis edytorski]

¹⁸⁸zmiłkła byś raczy — iron. racz zamilknąć; lepiej byś zamilkła. [przypis edytorski]

¹⁸⁹haczyć się kogoś — zaczepiać kogoś. [przypis edytorski]

¹⁹⁰zmiarczyła (gw.) — zmiarkowała, domyśliła się. [przypis autorski]

¹⁹¹harny — hardy, dumny; por. gw. barnaś. [przypis edytorski]

¹⁹²wyżeną (gw., daw.) — wygnają. [przypis autorski]

¹⁹³zdziwiał (gw.) — mędrkować, wydziwiał. [przypis autorski]

¹⁹⁴skorzyście — jesteście skorzy (szybcy, pochopni). [przypis edytorski]

¹⁹⁵ino (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

DZWONNIK

Stos na ugorze
trza spalić.

MŁODA

Cóż bez²⁰² to — ? — ?

DZWONNIK

Role od suszy, zboża od żaru
ocalić.

MŁODA

Żar piecze, bo tak widno musi²⁰³
i zejdzie, gdy Bóg zejmie²⁰⁴.

DZWONNIK

Żar Boska ręka sama pali,
spiekota jest od Boga.

MŁODA

Wiem, — jeno bez²⁰⁵ cóż kara sroga?

DZWONNIK

Bez grzech²⁰⁶.

MŁODA

Czyj — ?!

DZWONNIK

Księdza!

MŁODA

Grzech mój i moja nędza! — —
Więc oni, — chcą, co?

DZWONNIK

Stos ułożyć i spalić w ugorze.

MŁODA

A to, — myślicie, — pomoże?
Zaśby²⁰⁷?

DZWONNIK

Że się drzewo spali?

MŁODA

No juści²⁰⁸. — Przecież cóż ofiara
z samego drzewa?

DZWONNIK

Tym słowem żąda Wiara stara.

²⁰²bez (gw.) — przez, poprzez. [przypis edytorski]

²⁰³bo tak widno musi (gw.) — bo tak, widać, być musi. [przypis autorski]

²⁰⁴zejmie (gw. forma) — zdejmie. [przypis edytorski]

²⁰⁵bez (gw.) — przez, z powodu. [przypis edytorski]

²⁰⁶bez (gw.) — przez, z powodu. [przypis autorski]

²⁰⁷zaśby (gw.) — skąd żeby zaś; [skądże; ależ skąd; WL]. [przypis autorski]

²⁰⁸juści (gw.) — owszem, właśnie tak. [przypis edytorski]

MŁODA

To czemuż ksiądz nie zwala²⁰⁹?
Cóż, że się drzewo spala — ? Co?? —

DZWONNIK

Też myślę; — wy pomóżcie
nam, — dopełnić, co potrzeba,
to złe was minie może.

MŁODA

To mnie to Złe? —

DZWONNIK

Mówią tak.

MŁODA

Jeżli²¹⁰ się spełnić ma ofiara,
jeżli Bóg śle te kary,
gdy stosu żąda dawna Wiara,
a wy mnie zwiecie klęsk przyczyną,
Żem śmiertelnego grzechu winą
skalana.
to może — ze mnie — trza — ofiary — — ?

*Dzwonnik odchodzi; z boku krząta się Parobek, który czeka tylko, by Dzwonnik się od-
dalił, żeby się do Młodej zbliżyć.*

MŁODA

Sluchaj no Kuba, mnie się patrzy²¹¹
wiedzieć, co Sołtys ustanowią.

PAROBEK

A bo i o was też bąkają²¹²
nie jedno,
jedno²¹³ nie wiecie z czego.

MŁODA

Wiem, co wiem lepiej sama, —
co ta²¹⁴ gadanie; — jest co inne,
co wiem. —

PAROBEK

Że Kaśka, co swarzyła na mnie
przed księdzem, względem tego chrztu,
wygębowwała²¹⁵...

Plotka, Słowo, Sługa

MŁODA

Może! Słusznie ci się dostało.

²⁰⁹zwala (gw., daw.) — pozwala (zwolnić). [przypis autorski]

²¹⁰jeżli (daw., gw.) — jeśli, jeżeli. [przypis edytorski]

²¹¹mnie się patrzy (gw., daw.) — ja powinnam, mnie się należy. [przypis autorski]

²¹²bąkają — gadają. [przypis autorski]

²¹³jedno (gw., daw.) — jednak. [przypis autorski]

²¹⁴co ta (gw.) — co tam. [przypis autorski]

²¹⁵wygębować — wygadać; powiedzieć. [przypis edytorski]

PAROBEK

A nie mnie, ino wam: wrzescała²¹⁶,
że wasze dziecka²¹⁷, mówi, chrzczone
lązą, a jej się poniewiera
i pomstowała przed nim na wasze.

MŁODA

Na moje? — Pomsty! — ! Ta psiawiara!

PAROBEK

I podjudzała, co niemiara.

MŁODA

I trzymam taką?!

PAROBEK

Byle czego:
z złego języka, tyle złego. —

Parobek się usuwa, postrzegłszy Dziewkę, przeciw której gwałtownie zwraca się Młoda.

MŁODA

To ty mi będziesz tu przed pany
wypominała?! Ty ładaco!
Że moje dzieci się chowają?!

Sługa, Gospodyni, Klótnia,
Bijatyka, Matka, Dziecko,
Pozycja społeczna,
Wygnanie, Kara,
Przekleństwo

DZIEWKA

Wszędyścic zawdy²¹⁸ do podśluchu.

MŁODA

Ty ładacznico²¹⁹, ty paduchu²²⁰,
to tak za strawę²²¹ płacą?

DZIEWKA

Dyciem²²² nie darmo, jeno z pracą.

MŁODA

Ty mi od moich dziecek waruj²²³.

DZIEWKA

Moje mnie pirwsze²²⁴, gdy je bronie.

MŁODA

Zbierz toból, pójdiesz precz, wygonię!

DZIEWKA

Dyc²²⁵ się spamiętajcie²²⁶,
gosposiu, — głupie słowo daruj.

²¹⁶wrzescała (gw.) — wrzeszczała. [przypis autorski]

²¹⁷dziecka (gw.) — dzieci. [przypis edytorski]

²¹⁸zawdy (gw., daw.) — zawsze. [przypis autorski]

²¹⁹ładacznica (daw.) — prostytutka. [przypis edytorski]

²²⁰paduch (gw.) — nicpoń. [przypis autorski]

²²¹strawa — pożywienie; wyżywienie. [przypis edytorski]

²²²dyciem (gw.) — a przeciemi, a tom przecie. [przypis autorski]

²²³warować się — trzymać się z daleka; nie ruszać. [przypis edytorski]

²²⁴pirwsze (gw.) — pierwsze. [przypis autorski]

²²⁵dyć (gw., daw.) — toć, przecie. [przypis autorski]

²²⁶spamiętać się — opamiętać się; powstrzymać się. [przypis edytorski]

MŁODA

Kroiło ci się²²⁷ dawno, — suko!

DZIEWKA

Jeno nad ludźmi nie zdziwiającie,
a wyście co!?

MŁODA

bijąc ją

Naścizę²²⁸ włóko²²⁹.

DZIEWKA

O Jezu! —

upada na ziemię

MŁODA

Zbieraj się precz, — nuże!
ażbyś gdzie zczesła²³⁰.

DZIEWKA

Bóg jest w górze!
co moją krzywdę zapamięta.

MŁODA

Samaś se krzywdów²³¹ nawarzyła,
czas, byś na własnej czuła skórze!

DZIEWKA

podnosząc się

Bądź ty i twoje dziecka przekłeta!
Żeś moję Dolę²³² pomarniła.

MŁODA

Podła!... Co rzekła. — Matko Święta!

Gdy Dziewka wybiegła, Młoda stoi chwilę znieruchomiona, później idzie naprzód ścieżką do wrotek ogródka, które otwiera i cofa się, milcząca, bo równocześnie otwiera też same wrotka Stara [Matka], w pół zgięta kobieta, o kiju idąca. — w narzuconej na oczy czarnej chuście. — Stara idzie, kijem o płotek trąca, wchodzi w ogródek; a Młoda się przed nią cofa.

MATKA

Teć to domostwo, ta zagroda.

MŁODA

Szukacie kogo? — Wypoczniecie — ? —

MATKA

Tyleż tu grzędów²³³, rosły kwiecie!
Cóż znikcemniały²³⁴ do ostatka?

MŁODA

Suchość dobytek nam marnuje.

²²⁷*kroiło ci się* (gw., daw.) — zbierało się na ciebie. [przypis autorski]

²²⁸*naścizę* (daw., gw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; inaczej: masz, maszże. [przypis edytorski]

²²⁹*włóko* — wywłoko (przekleństwo, obelga). [przypis edytorski]

²³⁰*zczesła* — szczezła; umarła, zdechła. [przypis edytorski]

²³¹*krzywdów* (gw.) — [D.lm] krzywd. [przypis autorski]

²³²*dola* — los, egzystencja. [przypis edytorski]

²³³*grzędów* (gw.) — grządek. [przypis autorski]

²³⁴*znikcemniały* (gw.) — znikczemniały. [przypis autorski]

MATKA
Toście wy może stąd, wy młoda!?

MŁODA
Ano stąd, — skądże wy zaś, matka?

MATKA
Dobrzeście rzekła, dziewczko gładka;
gospodarz, co tu dworuje²³⁵,
jest syn mój. —

MŁODA
Pleban!?

MATKA
Piąte lato
syna nie widzę; czasów siła²³⁶; —
pisał list, więc zjechałam na to.

MŁODA
Wyście to matka, — wy — —

MATKA
Ano z prosta
się noszę, bo pracuję w roli.
A wy tu dawno — ?

MŁODA
...serce bije.

MATKA
Takaście ładna, godna, miła,
— czyście zamężna? —

MŁODA
Już przyszła. —

MATKA
Mówcież!...

MŁODA
...serce boli.

*Młoda wybiega, kryjąc się w sieni, zaniepokojona, wylękła.
Od strony kościoła idzie Parobek i ku Starej [Matce] się zbliża.*

PAROBEK
Jegomość zaroz²³⁷ przyjdą.

MATKA
Dano
już znać...?

PAROBEK
Bo się kończyła Suma²³⁸...

²³⁵*dworuje* (gw.) — jest panem we dworze, panuje. [przypis autorski]

²³⁶*czasów siła* — dużo czasu. [przypis edytorski]

²³⁷*zaroz* (gw.) — zaraz. [przypis autorski]

²³⁸*suma* — długa, uroczysta msza w kościele katolickim, odprowadzana raz dziennie, najczęściej w południe. [przypis edytorski]

MATKA

Powiedziano
synowi, księdzu, Jegomości,
że matka?

Matka, Syn, Chłop, Ksiądz,
Pozycja społeczna, Duma

PAROBEK

Że zjechała w gości! —
Wyście gosposiu z naszych, prości —?

MATKA

A juści, awo²³⁹ syn mnie duma!

PAROBEK

A pobędziecie tu...?

MATKA

No zobaczę. —
Co zacz jest ta dorodna kuma,
co mię witała? —

PAROBEK

Ano młoda,
co przyszła, — i ostała.

MATKA

Dworuje²⁴⁰ pewno na młodego,
patrzy, by się wydała, — hę?

PAROBEK

Co ta z tego, —
na mnie nie patrzy.

MATKA

Ma już swego — ?

PAROBEK

No, wyrozumcie, — krew nie woda.

Cofa się pod ścianę plebanii i później odchodzi; bo tejże chwili od strony kościoła spieszy Ksiądz; już jest przy Starej [Matce] i cahuje ją w rękę. Stara [Matka] go obejmuje schyłego.

KSIĄDZ

Matko, matusiu! Tak mi rzewno
witać się z wami.

MATKA

Co prawda, trza by mi być gniewną;
aniś pocieszał²⁴¹ mię listami.

KSIĄDZ

Pisać niesporo²⁴².

MATKA

Skąd się brało,
że dawniej było sporo — ?

²³⁹awo (gw.) — a to. [przypis autorski]

²⁴⁰dworuje — panoszy się, mizdrzy, udaje panią. [przypis autorski]

²⁴¹aniś pocieszał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: ani pocieszałeś; nawet nie pocieszałeś. [przypis edytorski]

²⁴²niesporo (daw.) — niełatwo, trudno. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Ano snać²⁴³ serca mi nie stało.

MATKA

Prawda i to, że pismo czyta
kto inszy prawie; ja nie uczna²⁴⁴;
zna zaś Jędrek, twój młodszy;
lecz zawsze słowo, wieść zawsze jaka,
to jej wyglądam, jak tego ptaka.

List, Słowo, Matka, Syn,
Chłop, Nauka

KSIĄDZ

Jakże wam zdrowie? A brat? — już rosły?

MATKA

A może wkiedy²⁴⁵ tu zawita.

KSIĄDZ

Do mnie, mówicie? — Nie tego roku — — ?

MATKA

Nie tego; będzie ci z nim miło,
chłopak honorny²⁴⁶, tęgi, wyrasta
i w głowie mu się rozświeciło, —
nie zrobi wstydu —

KSIĄDZ

Uczy się?

MATKA

Uczy,
chce księdzem.

KSIĄDZ

Wy cóż na to — ?

MATKA

Owo się dziewczki, jak na lato
do niego garną, aż się boję.

KSIĄDZ

Czego!? —

MATKA

Tak niby, bez tom chciała²⁴⁷,
żeby się ziemie chycił²⁴⁸ swoje,
bobym się dziątek doczekała
może z ożenka — ?

KSIĄDZ

Ile roków²⁴⁹
liczycie chłopcu?

²⁴³snać (daw., gw.) — widocznie, najwyraźniej. [przypis edytorski]

²⁴⁴uczna — uczona. [przypis autorski]

²⁴⁵wkiedy (gw.) — kiedy. [przypis autorski]

²⁴⁶honorny (gw.) — z honorem, dumą. [przypis autorski]

²⁴⁷bez tom chciała (gw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; przez to chciałam. [przypis edytorski]

²⁴⁸chycił (gw.) — chwycił. [przypis autorski]

²⁴⁹ile roków (gw., daw.) — ile lat. [przypis autorski]

MATKA

Już bez mała
miałby szesnaście, jak ty, jakby,
pamiętam kiedyś miał te lata,
toś więcej jurny²⁵⁰ był od brata.

KSIĄDZ

Matusiu!

MATKA

Cóż ci tak nieswojo,
czy ci co smutno? — ? —

KSIĄDZ

Lęk o brata, —
myślę, niech lepiej — glebę orze,
niż... cóż to chciałem rzec, — ...

MATKA

Może, — może. —
Lecz tobie jakoś, znać, markotno. —
Cóżeś to namknął²⁵¹ w liście,
bez tom zjechała²⁵².

KSIĄDZ

Później rzekę. —
To bez toście tu²⁵³...?

MATKA

Zabaczyliście²⁵⁴
synu prawie, o czym pisane;
pobrałam z sobą, mam schowane
w zanadrzu. —

KSIĄDZ

Nie trza²⁵⁵. Wiem, — znam, — powiem.
Jeno²⁵⁶ to później. —

MATKA

Trudność wyrzec?

KSIĄDZ

Musicie, matuś, wprzódzi²⁵⁷ przyrzec...

MATKA

Zaśbym²⁵⁸ nie miała.

KSIĄDZ

Że wybaczycie,
że...

²⁵⁰jurny (gw., daw.) — namiętny, zapędny. [przypis autorski]

²⁵¹namknął (gw.) — napomknął, wzmiankował. [przypis autorski]

²⁵²bez to (gw.) — przez to, z tego powodu; [bez tom zjechała: konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; bez to zjechałam (gw.), znaczenie: z tego powodu przyjechałam]. [przypis autorski]

²⁵³bez toście tu (gw.) — przez to [jeste]ście tu. [przypis edytorski]

²⁵⁴zabaczyć (gw., daw.) — zapomnieć. [przypis autorski]

²⁵⁵trza (gw.) — trzeba. [przypis edytorski]

²⁵⁶jeno (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁵⁷wprzódzi (gw.) — wcześniej, najpierw. [przypis edytorski]

²⁵⁸zaśbym (gw.) — cóż bym, czemu bym. [przypis edytorski]

MATKA

Synu.

KSIĄDZ

Matko, — lituj doli.

MATKA

Może się złego czego dowiem?

KSIĄDZ

Złe weszło w serce; nęka, boli.

MATKA

Serce? — ? — boli? — —

KSIĄDZ

Wnijdziecie²⁵⁹.

MATKA

Przysiądę; — ot, tak, z drogi,
osłabłam, — strzytać nie chcą nogi.

KSIĄDZ

Prawiem zamylił wam sposobieć
posilek, — otóż go podają,
tu wszystko zniosą; krótką chwilę
zejdę, by suknie godne złożyć
i księgę.

ksiądz, strój, pozycja
społeczna, matka

MATKA

Tak dostojnie
jest ci w tej szatce; a, to strojnie
szyte z jedwabiem, dbałym krojem.
Pierwszy raz to
widzę cię w twej zagrodzie,
na swoim! —
Radam jest bytem, statkiem²⁶⁰, dołą.

KSIĄDZ

Dola, za Bożą zmienna Wołą.

MATKA

Dawniej jeździłam do cię w miasto,
do szkół, toś mi był bliżej.

KSIĄDZ

Tak się oddala wszystko dawne,
tak coraz naglej, chyżej
niezwrotne leci. —

MATKA

Plebaneś dzisiaj²⁶¹, da Bóg czekać,
może się dopchasz wyżej.

²⁵⁹wnijść (daw., gw.) — wejść. [przypis edytorski]

²⁶⁰statkiem (daw., gw.) — dobytkiem. [przypis autorski]

²⁶¹plebaneś dzisiaj — skrócone: pleban [jeste]ś dzisiaj. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Nie pragnę, — matko, — ja wyznaję,
w mej duszy walczy słabość ze mną;
mnie już ta gwiazda gwiazd nie świeci!
Bo ja, widzicie, — ja...

MATKA

Prze Boga!...

KSIĄDZ

Zmaza okryłem się nikkzemną! —
Pozwólcie odejść —

MATKA

...w oczach ciemno...

Ksiądz ostatnich słów domawia, coraz oddalając się od Starej [Matki] ku sionce: na progu wrotek klęka; zwrócony twarzą ku Matce, a palec na ustach kładąc, pochyla głowę we wstydzie; a potem ręce rozpościera na węgarkach drzwi, jakby chciał świętym znakiem milczenia osłonić cały swój dom; po czym szybko wstaje i odchodzi. Gdy Matka nie może jeszcze wyjść ze zdumienia, słychać od sionki gromki głos Młodej; Młoda zjawia się na progu, za nią tuż Parobek dźwiga stół.

MŁODA

Stół na podchyzie²⁶²!

PAROBEK

Hawok²⁶³ stawię.

MŁODA

Dasz stołków ze świetlicy!

PAROBEK

Dwa stołków²⁶⁴! —

MŁODA

Trzy.

PAROBEK

Jak trzy!?

MŁODA

Ciewy²⁶⁵! A może ci nie prawie²⁶⁶?
Mrucz ino!

MATKA

Wa, rządżicie cale²⁶⁷.

MŁODA

Ładżę²⁶⁸. —

²⁶²podchyzie — obejście bezpośrednie koło domu, od frontu ocienione daszkiem wspartym na słupach; także: podścienie, podcienie, podcień. [przypis edytorski]

²⁶³hawok (gw.) — tutaj, haw. [przypis autorski]

²⁶⁴dwa stołków (gw. forma) — dwa stołki. [przypis edytorski]

²⁶⁵ciewy (gw.) — a niech to; a to dopiero; też coś. [przypis edytorski]

²⁶⁶[może ci] nie prawie — może ci się nie podoba. [przypis autorski]

²⁶⁷cale (daw., gw.) — całkiem, całkowicie, w pełni. [przypis edytorski]

²⁶⁸ładzić — porządkować, wprowadzać ład. [przypis edytorski]

MATKA

Toście tu za panią — ?

MŁODA

Słyszę, że pobędziecie z nami — ?

MATKA

Ano wam tego nie pochwałę,
że młoda, tuście sami.

MŁODA

Może kto czernił mnie przed wami?

MATKA

Wy mi się podajecie sama,
jeźli²⁶⁹ co prawdy w tej przyganie.

MŁODA

Prawda, co prawda: stanę za nią.

MATKA

A toście z gębą²⁷⁰: żeście młodzi,
nie dziw, jak sobie poczynacie;
jeno, że nie tu wam komora,
szukajcie indziej. —

MŁODA

Wy skąd skora
Mnie co powiadać? Tak mnie znacie!!?
Alboż co wiecie, co mnie trzyma?
Co mie tu wiąże!!? Z kim!!?

MATKA

Zaś znów nie ma
tobie kochanków!

MŁODA

— Mnie precz gonić?
I to wy, co myślałam wkiedy²⁷¹,
wy mnie będziecie bronić,
przez moje dzieci, — !! —

MATKA

z krzykiem

Dzieci czyje?!!

MŁODA

Ot idzie, niechże wam nie kryje! —

Pochylając się przed Starą [Matką], domawia ostatnich słów; prawie że ukłeka, a posłyszawszy kroki w pokoikach, odbiega szybko do swej komory.

Tęże chwili we wrotach staje Ksiądz, w białym długim płóciennym kitlu, w ogromnym słomkowym kapeluszu. Parobek tymczasem krzesła poznosił. Ksiądz i Matka siadają przeciw sobie przy stole.

²⁶⁹jeźli (daw., gw.) — jeśli, jeżeli. [przypis edytorski]

²⁷⁰z gębą (gw.) — wymowna. [przypis autorski]

²⁷¹wkiedy (gw.) — kiedyś. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Trza się wam, matuś, winem skrzepić.

MATKA

Abo²⁷² mi raczej wstać, a nie pić,
i pójść.

KSIĄDZ

Cóż bo wam? Takeście zmarnieli²⁷³
po jednym słowie. Jakoż śmielej
mam gadać? Coście wpróżdzi chcieli
poznać, — zdam na dzień inszy.

MATKA

Czoło pali...

KSIĄDZ

Co wam!? Wy drżycie!

MATKA

Czepiec zejmę²⁷⁴,
pali bo głowa.

KSIĄDZ

Siwiuteńcy
wyście matusiu.

*Matka rozplątała wstęgi czepca, który zdejmuje i kładzie sobie na podółku; odstąpiła
bielutkie siwizną włosy, po szyję, krótko po wiejsku obcięte.*

Wchodzi Młoda, niosąc na tacy trzy szklanki nalane winem.

KSIĄDZ

Niesie wino;
bierzcie szklenice, pijcie ino.

*Ksiądz i Matka powstają. Wszyscy troje ujmują za szklanki; Ksiądz trąca się z Młodą,
nie z Matką; Matka widząc to, wlepiła oczy w syna, chwije się na nogach, stawia swą szklankę
na stole; upada na krzesło; omdlewa.*

MATKA

Toście wy!

KSIĄDZ

Matuś! Pomdleli! — Wody!

*Młoda, która natychmiast uciekła, teraz przez okno podaje dzbanek z wodą; Ksiądz
Matce wodą czoło i skronie skrapia, daje jej trochę wypić wina. — Z wolna Stara [Matka]
przychodzi do siebie; Ksiądz usiada.*

KSIĄDZ

No już wam lepiej?

MATKA

Lepiej trocha²⁷⁵.
A wiem zaś pewno, syn mię nie kocha,
pirwy²⁷⁶ się z obcą przybędą para,

²⁷²abo (gw.) — albo. [przypis autorski]

²⁷³zmarnieli (gw.) — posmutnieli. [przypis autorski]

²⁷⁴zejmę — zdejmę. [przypis autorski]

²⁷⁵trocha (gw.) — trochę. [przypis autorski]

²⁷⁶pirwy (gw.) — pierwej, w pierw. [przypis autorski]

szklenicą pirwy trąca;
dla matki to już honor nijaki. — — —
To to wy razem. — — —
Ja ta nie głupia;
myślałam nieraz, myśl złą pacierzem
zganiałam; — awo²⁷⁷ teraz prawda;
prawdzie się patrzę w oczy.

KSIĄDZ

Wybaczcie matuś, żem to niby
nie waszą szklenę²⁷⁸ pirwy trącił;
bo przecie ona tu nie sługa,
i toście wiedzieć mieli.

MATKA

Wszyscy to inszy²⁷⁹ wprzód wiedzieli
i znają jak się z pyszna²⁸⁰ śmieli,²⁸¹
ta...!
Niechta, ja po niej druga.
Już ja nic tobie, — serceś zmaćił.

KSIĄDZ

Matuś słuchajcie, wy nie wiecie,
jakie to nam pożycie razem,
jakie mnie lęki dręczą skrycie
przed tym, co wiem, że nieodbycie²⁸²,
czeka na tamtym kiedyś świecie.

Zaświaty, Kara, Grzech

MATKA

Tamten świat — prawda — ...wy coś wiécie
Co to chcesz mówić, o czemu, synu — ?
Któż zna co kogo czeka?

KSIĄDZ

Tam rozpoznana każda przewina²⁸³,
tam grzechom miarę mierzą
i chociaż życiem się odwleka
kara, że przyjdzie grzeszni wierzą.

MATKA

Komuż ta kara? Czyjaż męka?

KSIĄDZ

Boża ją pokieruje ręka! —
mnie albo dla niej Piekło.

MATKA

Tobie!?

KSIĄDZ

Boicie się matusiu?

²⁷⁷awo (gw.) — a oto. [przypis autorski]

²⁷⁸szklenę (daw., gw.) — szklanekę. [przypis autorski]

²⁷⁹wszyscy inszy (gw.) — wszyscy inni. [przypis autorski]

²⁸⁰z pyszna — dumnie. [przypis autorski]

²⁸¹jak się (...) śmieli — jak się ośmiela. [przypis autorski]

²⁸²nieodbycie — tu: nieuchronnie. [przypis edytorski]

²⁸³przewina (daw., gw.) — przewinienie. [przypis autorski]

MATKA

Nie, — słucham, — trocha²⁸⁴ łez pociekło.

KSIĄDZ

Niechże jej będzie świat za życia
słoneczny,
niechże choć jeden kąć ten najdzie²⁸⁵
dorzeczny²⁸⁶,
Gdzie jej nie zajrzą²⁸⁷ Szczęścia.

MATKA

Widzę, już wloką się z ukrycia
mary piekielnych gości
i stają przed wrotami temi...

KSIĄDZ

Tyle jej szczęścia, co na ziemi
dłoń jej człowiecza może dać;
niech się pocieszy znikomemi
radości²⁸⁸.
Jej to wieczyście z potępionemi
w piekielnych ogniach stać;
ona i dzieci.

MATKA

Dzieciż to twoje,
krew twoja.

Ksiądz, Dziecko, Miłość,
Przekleństwo

KSIĄDZ

Złud przynęta!
Miłość ojcowska, miłość święta,
dla mnie straszliwych klątw wzywa,
przekłeta...

MATKA

Serce się w trwodze złękłe zrywa.
dzieci i ona tobie miła.

Słowo, Bóg, Przysięga,
Ksiądz, Miłość, Kobieta,
Dziecko, Grzech, Zemsta,
Przekleństwo, Sumienie,
Strach

KSIĄDZ

W kochaniu, w łasce ze mną żyła.

MATKA

Błogosławiący,
ród żywiący²⁸⁹,
Bóg że wam dzieci dał;
jakoż by one nieszczęśliwe
w Otchłanie rzucić miał?

KSIĄDZ

O matko, księgi są spisane,
w nie prawa Boże wryte;
a jest w tych kartach wyklinane

²⁸⁴trocha (gw.) — trochę. [przypis edytorski]

²⁸⁵najść (daw., gw.) — znaleźć. [przypis edytorski]

²⁸⁶dorzeczny (gw., daw.) — dogodny dla siebie. [przypis autorski]

²⁸⁷nie zajrzą (gw., daw.) — nie pozazdroszą. [przypis autorski]

²⁸⁸radości (gw., daw.) — radościami. [przypis autorski]

²⁸⁹żywiący (gw., daw.) — żyjący. [przypis autorski]

występku zło pożyte²⁹⁰.

MATKA

O księgi straszne, o wyroki!
Jakoż tych sądów minąć!?

KSIĄDZ

Kościelne piszą je Proroki;
Duch je w piorunnych burzach rodzi;
występny musi ginąć.

MATKA

Aż cię obłąd trwóg nie zwodzi?
Jakoż Duch Boży tak okrutny?
Litość się ludziom godzi.

KSIĄDZ

Wierzę we świętą prawdę Bożą;
wierzę, żem przysięg złamał stałość;
Sumienie żalów gnębi żałość,
trwogi się zgubne zewsząd mnożą;
otom wieczyście smutny.

MATKA

Jakież tych przysięg kłamnych brzemię?

KSIĄDZ

Ktokolwiek na tej ziemi
przysięgi straszliwemi
ślubował Bogu swoją duszę
w czystości żywić nieskalanej;
a potem śluby swoje łamie
i Boskiej Łasce dla się kłamie;
Bóg pomsty zseła nań katusze
i jego dzieci, i kochanie
na zatraconych ogień wpędza:
oto jest matko moja nędza.

MATKA

Każdyże²⁹¹ inny Szczęście zbiera
w miłości dziełek świętej,
tobie się Szczęście poniewiera
przez kłątwy zło przekłętą!
Czemużeś raczej, jąwszy pług,
jak rodzic ziem nie porał²⁹² — ?

KSIĄDZ

Bóg chciał, żebym był Boży sługa
i świętych Psalmów chorał
dał słyszeć mojej duszy.

Chłop, Ksiądz, Pozycja
społeczna, Szczęście

²⁹⁰pożyte (gw., daw.) — spełnione. [przypis autorski]

²⁹¹każdyże — konstrukcja z partykulą wzmacniającą -że; znaczenie: czyż każdy, każdy przecież. [przypis edytorski]

²⁹²ziem nie porał (daw., gw.) — ziemi nie krajał (pługiem). [przypis autorski]

MATKA

Czemużem dla cię pragnęła²⁹³ księstwa²⁹⁴,
powagi i zaszczytu;
raczej byś zaznał był niebytu²⁹⁵,
naszej chudoby²⁹⁶ niezasobnej
a żywiąc²⁹⁷ ludzkim prostym życiem,
był szczęśliw ziemnych²⁹⁸ szczęść użyciem.

KSIĄDZ

Skry święte rwały mię palące
być z pomazańców i szafarzy;
pod stopy świętyń malowane,
kadzidel dymy kołysane,
ze srebrnych amfor²⁹⁹ chybać;
błogosławieństwa znak pokojny³⁰⁰,
gdy lud pokłęk bogobojny,
od złotych słać ołtarzy.

MATKA

Wielkiej bo służby wzięłaś trudy,
jeno³⁰¹ ci wytrwać zbrakło męstwa.

KSIĄDZ

Bóg mi poskąpił palm zwycięstwa.

MATKA

Trwoga odejmie resztę złudy:
śmiertelne żywisz niepokoje
o dusze ich i szczęście twoje.

KSIĄDZ

Tyle więc mego szczęścia z nimi,
co się napatrzę na tych troje...
Czasem to łysną³⁰² się nad nimi
onych piekielnych ogniów zwoje,
w oczach się moich robi ciemno
i słyszę klątwy płacz nade mną.

Wizja, Piekło, Przekleństwo

MATKA

Los cię ich straszny nęka.

KSIĄDZ

Dusza nad nimi boleje.

MATKA

Zacz³⁰³ nie pomogą nic święte śluby,
goryczne³⁰⁴ żale, pokuta,

Poświęcenie, Szczęście,
Grzech, Ofiara, Wyrzuty
sumienia

²⁹³czemużem (...) pragnęła — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, skróconą do -ż; znaczenie: czemuż pragnęłam. [przypis edytorski]

²⁹⁴księstwa — [tu:] księdzowstwa; [godności, stanowiska księdza]. [przypis autorski]

²⁹⁵niebytu — [tu:] biedoty. [przypis autorski]

²⁹⁶chudoby (gw., daw.) — dobytku. [przypis autorski]

²⁹⁷żywiąc (gw., daw.) — żyjąc. [przypis autorski]

²⁹⁸ziemny — tu: ziemski (nie niebiański). [przypis edytorski]

²⁹⁹amfóra — kadzielnica. [przypis autorski]

³⁰⁰znak pokojny — znak pokoju. [przypis autorski]

³⁰¹jeno (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³⁰²łysną (daw., gw.) — błysną. [przypis autorski]

³⁰³zacz — tu: czy, czyż. [przypis edytorski]

³⁰⁴goryczne (gw.) — gorzkie. [przypis autorski]

ogniowe próby?
Wiecznaż³⁰⁵ ich duszom męka?
Nie masz nadzieje³⁰⁶?

KSIĄDZ

Do wiecznej pójdą zguby.
Żadnej nadzieje³⁰⁷ dla tych troje;
wyrocznia sądu już wykuta, —
— chyba, gdy jedno im poświęcę.

MATKA

Cóż tą nadzieją?

KSIĄDZ

Szczęście moje — —
i sam się srogiej poddam męce.
Szczęście to moje rozburzone? —
Mamże³⁰⁸ sam dla się topór kować??

MATKA

Jakoż masz twoje Szczęście psować³⁰⁹ — ?
Jakoż ma być zerwane,
by były dusze ocalone — — ?

KSIĄDZ

Potrzeba okrutnego czynu:
ofiary!...

MATKA

Nieszczęście wlecze się pod progi
twojej chaty. — Synu, synu!
— — — Teraz widzę jasno.

KSIĄDZ

O matko, światła w duszy gasną
i myśl na błędne idzie drogi.

Błądzenie, Szaleństwo

MATKA

O synu, teraz widzę jasno,
nieszczęście wlecze się pod progi;
w twój dom piorunne gromy trzasną!

KSIĄDZ

Dwie sągi³¹⁰ ciężkich kłód
trza na dalekie wywieść pole
ugorne, puste,
skąd by nie dojrzeć³¹¹ wsiowych chat.

Ogień, Ofiara

³⁰⁵wiecznaż — konstrukcja z partykułą wzmacniającą (tu tworzącą pytanie retoryczne) -że, skróconą do -ż; znaczenie: czy wieczna, czyż wieczna. [przypis edytorski]

³⁰⁶nadzieje (daw., gw.) — dziś D.lp: nadziei. [przypis edytorski]

³⁰⁷nadzieje (gw., daw.) — nadziei. [przypis autorski]

³⁰⁸mamże — konstrukcja z partykułą wzmacniającą (tu tworzącą pytanie retoryczne) -że; znaczenie: czy mam, czyż mam. [przypis edytorski]

³⁰⁹psować — psuć. [przypis autorski]

³¹⁰dwie sągi — dziś: dwa sągi; sąg: jednostka miary objętości, równa ok. 4 m³. [przypis edytorski]

³¹¹skąd by nie dojrzeć — skąd nie można dojrzeć. [przypis edytorski]

MATKA

Widziałam pole podle³¹² drogi,
ugorny ścierz³¹³,
zachwaszczon mątwą wielu lat.

KSIĄDZ

Tak, tam... zarasta dziko kierz³¹⁴,
od lat się wielu nie zorywa.
O precz ta myśl! Potworna myśl skwapliwa,
nad wołę mą;
ilekroć zajdę tam, powraca.

MATKA

Myślałeś już...

KSIĄDZ

Zrąb trza zbudować z ciężkich kłód
i drew narzucać do tej studnie³¹⁵
i szczap³¹⁶ jodłowych...

MATKA

Widziałam brzemion dwa gotowych,
złożonych hań³¹⁷ w drewnitnie³¹⁸.

KSIĄDZ

Na stos niech wstąpią...
Mówić mnie o nich to okrutnie.
O matko, matko, — dzieci, ona,
byłaby wtedy ocalona.

MATKA

Ogień je żywy miałby chłonać,
mieliżby, jako świece żywe,
w straszliwych mękach spłonać.

KSIĄDZ

O matko, matko, — dzieci, ona,
byłaby wtedy wybawiona.
mówić mnie o nich to straszliwe. — —
Wyznać jej...?!

MATKA

— — Przeszło mrowie. —

Niechajże nigdy się nie dowie,
gdy zagrożone Szczęście twoje
i duszy twej zbawienie;
niechajże idą w zatracenie
oni...
Niech, żyją, pokąd czas znaczony.

³¹²podle (gw.) — wzdłuż, obok. [przypis edytorski]

³¹³ścierz — ściernisko. [przypis edytorski]

³¹⁴kierz — krzak, krzaki. [przypis edytorski]

³¹⁵do studnie (gw., daw.) — do studni. [przypis autorski]

³¹⁶szczapa — szczypa, drzazga. [przypis autorski]

³¹⁷hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

³¹⁸u drewnitnie (gw., daw.) — w drewnitni. [przypis autorski]

KSIĄDZ

Ach żyjąc z nimi, spokój stracam,
bo myślą wciąż niewolną wracam
do lęków, do przerażeń:
co je na tamtym świecie czeka.

MATKA

Dola, Los, wieczna krzywda człowieka!

Kondycja ludzka, Los

KSIĄDZ

Czego unika, przed czym ucieka,
to mu przed oczy żądza zwleka,
żądza w najgłębszej tajni skryta.

MATKA

Odwieczna, straszna krzywda człowieka,
na każdym czole troską ryta.

KSIĄDZ

Pozostań u mnie, matko droga,
może mi z tobą i przy tobie
spokojność w dom zawita.

MATKA

O synu, synu, nie, — prze Boga,
ja muszę precz, — nie pytaj.

KSIĄDZ

Precz tę niewiastę, precz oddalę,
precz razem onej³¹⁹ dziatki³²⁰.
Dam im zasoby i dostatki, —
Pozostań matko.

MATKA

Proś daremno,
ani z nią tobie żyć, ni ze mną;
Bożej się klątwy nad cię zwleka
grom, — czyż go moje zwrócą modły?
Przeznaczeń pełnia niedaleka.

KSIĄDZ

Co mówisz matko, przecz³²¹ cię wiodły
w mój dom tęsknoty twe matczyne.

MATKA

Tęsknoty wiodły mię serdeczne;
do tęsknot dziś przydałeś trwogi
prze³²² twą obłądną winę.

KSIĄDZ

Ludzkich³²³ błędów znasz przyczynę,
bądźże³²⁴ mi ukojeniem,

³¹⁹onej (gw.) — jej. [przypis edytorski]

³²⁰dziatki (daw., gw.) — dzieci. [przypis edytorski]

³²¹przez (daw., gw.) — przecież, wszak. [przypis edytorski]

³²²prze (gw.) — przez; [z powodu; WL]. [przypis autorski]

³²³ludzkich³²³ — konstrukcja z partykulą wzmacniającą (tu tworzącą pytanie retoryczne) -że; znaczenie: czy ludzkich, czyż ludzkich. [przypis edytorski]

³²⁴bądźże — konstrukcja z partykulą wzmacniającą -że. [przypis edytorski]

lituj nędzarza doli.

MATKA

To, coć dolega, to, coć boli,
w serce się twoje wprzęgło krwawo;
leki tu żadne.

KSIĄDZ

Dnie mi się wloką senną jawą
w myśleniu, co mię sidła zdradne
i gnębi a niewoli;
jakoż się wyrwać z toni...?

MATKA

Żegnaj mój synu, niech Bóg chroni
od nieszczęść dworek twój, zagrodę;
jeno ja z dala pójdę, wrócę
do wsi³²⁵, z któregojem³²⁶ przyszła;
to, com ujrzała, com przeżyła,
z reszt dni żywota zdarło pogodę.
A nim odejdę, pozwól mi pojrzeć
na niewiniątek twoich urodę,
niech je pogłaskam po jagodach³²⁷,
główniki przytulę, przycisnę
do serca, co się lęka...
A jeśli łzami w oczach łysnę,
nie patrzaj, — bo mnie pali męka
łez, co wypłakać się nie mogą
nad ich Niedolą...

Urywa, gdyż tejże chwili słycać uderzenie drzwiami w pokoikach; Młoda, która się z wewnętrznej izdebki do pół pokoju wysunęła nasłuchująca, teraz nagle zemknęła na tył domostwa; Ksiądz wchodzi w sieni, za nią poszukujący. — Spoza węgła dworku; którędy obiegła, zjawia się Młoda: przypada, klęcząca, do nóg Starej [Matki] i po nogach ją całuje.

MŁODA

Słyszałam wszystko, Pani Matko,
pozwólcie się nazywać.

Kochanek, Syn, Matka,
Kobieta

MATKA

Tyżeś przyjęła syna w łozę,
jak kochać, jak przeklinać — — ?

MŁODA

Ani przeklinaj, ani kochaj,
jeno³²⁸, gdy znasz już Sądy Boże,
skazanej w modłach chciej spominać.

MATKA

Cóż byś nieszczęsna zamierzyła?

MŁODA

Wyrocznia Sądem zasądziła.

³²⁵do wsi (gw., daw.) — do wsi. [przypis autorski]

³²⁶z któregojem [przyszła] — z której [przyszłam]; [spójnik z dołączoną ruchomą końcówką czasownika 3 os. lp r.ż.; WL]. [przypis autorski]

³²⁷po jagodach (gw., daw.) — po policzkach. [przypis autorski]

³²⁸jedno a. jeno (gw., daw.) — tylko, li tylko. [przypis autorski]

MATKA
Przecz³²⁹ syn mój przez cię traci duszę.

MŁODA
Jedno me dziatki kochać muszę.

MATKA
Co chcesz, szalona — — ?!

MŁODA
Boża wola.

MATKA
Chcesz zginąć! Spłonąć! Synu! Synu!

Chce biec ku sionce; Młoda zastępuje jej drogę.

MŁODA
O stójcie stara, matko, — Pani;
nie, — nie... —
co inne wyrzec chciałam,
jenoście pierwsi rzekli³³⁰ sami;
na obce wsie i obce pola
precz stąd chcę pójść. —

MATKA
Chcesz precz!?

MŁODA
Tej chwili.

MATKA
Dzisiaj jeszcze?!

MŁODA
Gdy się będziecie sposobili³³¹
do drogi, — ja też rzeczy zbiorę,
zamknąwszy się w komorze;
nie chcę, by wiedział.

MATKA
Gdzie pójdiesz?

MŁODA
W obce światy, —
najdalej. — — Zmilczcie, żem tu była;
słyszę, że wraca.

Wybiega. Ze sieni wraca Ksiądz.

KSIĄDZ
Mówią, że sprzęta tu pokoje;
czyliżby tutaj! — Drzwi otworem!
Matko!

³²⁹przecz (daw., gw.) — przecież, wszak. [przypis edytorski]

³³⁰jenoście (...) rzekli — konstrukcja z przestawną końcówką czasownika; inaczej: jeno rzekliście; tylko rzekliście. [przypis edytorski]

³³¹sposobić (daw., gw.) — przygotowywać, szykować. [przypis edytorski]

MATKA

Ja okna uchylila,
i może przeciąg drzwi rozchybał.

KSIĄDZ

Jeno³³², żem nigdzie jej nie zdybał³³³,
ni w sionce, ni w komorze.

MATKA

A tociem długi czas patrzyła³³⁴
w okna, a nie było nikogo.

KSIĄDZ

— Już drzałem, że słyszała,
comy³³⁵ mówili; — tam drzwi dwoje,
mogła ujść przez nie; — matko, trwoga,
lęk żywy serce przejął,
gdyby słyszała, — Męko Boga!

MATKA

Oto już idzie, ostaw³³⁶ nas tu;
konie każ zaprząć, sam się zbieraj;
chcę, żebyś podwiódł mię ku miastu.

*Ksiądz odchodzi w stronę gościńca. Z wrót, ze sieni idzie Młoda, prowadząc dzieci dwoje,
pięcioletnią dziewczynkę i trzyletniego chłopczyka, ubranych po wiejsku, bosych.*

MŁODA

Oto je wiodę urodzone
w miłości.

Dziecko, Miłość,
Przekleństwo,
Błogosławieństwo

MATKA

Miłość ta klątwa je obrzuca;
strzymaj się srogich sądów ramię,
niechże im błogosławię.

MŁODA

Obyś z nich starła przekleństw znamię,
niewinnie oto zasądzone;
jakoż je zbawię?...

MATKA

Pieścić je pragnę, pieścić, tulić
twarzyczki takie krasne,
buzie rumienne, oczka jasne;
sercu się śpieszno czulić.

MŁODA

Ani je ojciec kiedy głaska,
ani ich pieści, ani kocha;
to serce we mnie rwie się z żalu
i wiecznie smutne szłocha;
kochajcie, wielka wasza łaska.

Ojciec, Ksiądz

³³²jeno (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³³³zdybać — przyłapać; tu: spotkać. [przypis edytorski]

³³⁴a tociem (...) patrzyła (gw.) — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: przecież patrzyłam. [przypis edytorski]

³³⁵comy (gw., daw.) — cośmy [mówili; co mówiliśmy: konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika]. [przypis autorski]

³³⁶ostaw (gw.) — zostaw. [przypis autorski]

MATKA

Syn mój je kocha, kocha wiele,
jeno się Dolą troska;
dyć prawie widzi cała wioska,
jako życie.

MŁODA

Widzą to wsiowi, gadają, prawią,
ano Bóg też ogląda.
Bóg dał, by stało się, co się stało;
stanie się, co Bóg żąda. —

MATKA

Precz pójdziesz, — mówisz — precz? daleko?
Kaj³³⁷?

MŁODA

Mam krewniaków, hań³³⁸ za rzeką;
u nich pobędę.

MATKA

Potem dalej?

MŁODA

Dalej... w dalekie drogi potem
i nigdy już z powrotem.

MATKA

Synowi słowo szepnę o tem,
już na rozchodnem³³⁹.

MŁODA

Wyścież dobrzy³⁴⁰.
Mam was to prosić; — jeno³⁴¹ nie tu
gadajcie, — aże het, gdy z wami
wyjedzie; —
niechbym się miała czas z gratami
złagodzić. —

MATKA

Myslisz, że cię strzyma.

MŁODA

Nie to, — —

MATKA

Jest skłonny byś odeszła.
Nie chce ciebie przy sobie tu.
Sam mówił.

MŁODA

Wyrzekł!!

³³⁷kaj (gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

³³⁸hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

³³⁹na rozchodnem (gw., daw.) — przy rozstaniu. [przypis autorski]

³⁴⁰wyścież dobrzy — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, skróconą do -ż oraz skróconą formą czasownika; znaczenie: wy jesteście dobrzy. [przypis edytorski]

³⁴¹jeno (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

MATKA

Nie śmie pono
przed tobą, — boś mu jako żoną
i on dla ciebie ma powinność.

MŁODA

Ja też nie śmiałabym wymówić,
że muszę precz, — a muszę!

MATKA

Widzę, już wóz mnie zgotowiono.

MŁODA

O matko, Boże, strzeż mej dusze³⁴²,
— żegnajcie.

MATKA

Żegnaj, — wy małeństwo!
Och serce pęknać chce od żalu.
Ręczynki złożcie mi na szyję,
całujcie, — chwilę jeszcze, chwilę —
płaczu gorący!

MŁODA

Przekleństwo waszym łzom, przekleństwo!

Wydziera dzieci z objęć Starej [Matki]; bierze młodsze na rękę, drugie za sobą pociąga i szybko znika w sieni. — Od strony gościńca wraca Ksiądz przybrany do drogi, z torbą skórzaną i laską.

KSIĄDZ

Matko,
chcę pytać, czy się wam zdradziła?

MATKA

Jakoż?...

KSIĄDZ

Słuchała?... Nie?

MATKA

Nie sądzę.
A choćby, — to nie zrozumiała,
bo tylko chce się stąd wydalić.

KSIĄDZ

Mówiła?! Kiedy?! Więc chce sama.

MATKA

Za czas niejaki, — bądź spokojny.

KSIĄDZ

Mój spokój?? — Boże! to daremno!

MATKA

Pogwarzym o tym jeszcze w drodze;
chcę przed wieczorem zjechać w miasto.

³⁴²mej dusze (daw., gw.) — dziś D.lp: mej duszy. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Jutro się podróż dalsza znaczy.

MATKA

Co będzie, Bóg sam wiedzieć raczy.

Od czasu już było słycać turkot wozu, jak zajechał na gościniec przed plebanię; Ksiądz i Matka odchodzą, minąwszy wrotka w ogrodzie, w bok na prawo, ku gościńcowi.

Młoda wychodzi i patrzy w stronę, gdzie odeszli, skąd teraz słycać turkot wozu, coraz się oddalający. Spoza domostwa, od strony kościoła przychodzi Parobek ku Młodej i widząc ją zapatrzoną, też patrzy w stronę gościńca, gdzie turkot wozu już prawie zupełnie ucicha.

MŁODA

Jak we śnie, — jednej chwili
wszystko wzeszło.

PAROBEK

Dopiero z drogi, już z powrotem.
Że też to stara nie pobyli — ?
Może was i obeszło — ?

MŁODA

Cóż wsiowi? — Wiesz co o tem,
co czynią? — Byłeś?

PAROBEK

Drzewa dwie sągów³⁴³ naskładali,
wołami wozów dwa wywieźli
i stos pobudowali.

MŁODA

Na pustym polu, na ugorze.

PAROBEK

To wiecie — ?

MŁODA

Lecino³⁴⁴ przyzwać wójta
do mnie, że mam do niego słowo.

PAROBEK

A widać Sołtys też coś mają,
bo niedaleko się trzymają.

MŁODA

Wiem, co mają.
Przyzwijże³⁴⁵. Bądźże mi pod ręką;
będzie mi potrza³⁴⁶.

Parobek gestem przyzywa kogoś poza sobą; — po chwili wchodzi Sołtys.

MŁODA

A może macie co Sołtysie
rzec? Ja też dla was jakie słowo
umyślnie warzę³⁴⁷.

³⁴³dwie sągów — dziś: dwa sągi; sąg: jednostka miary objętości, równa ok. 4 m³. [przypis edytorski]

³⁴⁴lecino (gw.) — leć ino, leć no. [przypis autorski]

³⁴⁵przyzwijże — przywołajże [konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; WL]. [przypis autorski]

³⁴⁶potrza — potrzeba. [przypis edytorski]

³⁴⁷warzyć — gotować. [przypis edytorski]

SOŁTYS

Ja tu po kupnie, com to kiejsi³⁴⁸
stargował wiązki i łuczywo;
chciałem dziś pobrać.

MŁODA

A wiem, słyszałam;
a dyc³⁴⁹ już czeka zgotowione³⁵⁰,
jeno pobrać.

SOŁTYS

Choć zaraz³⁵¹.

MŁODA

Bo widzę, że to także chcecie
na ten stos hańten³⁵².

SOŁTYS

To nam pilno.

MŁODA

A ja, widzicie, niepomylną
uznałam już tę Wolę
i teraz sama, myślę, — przydam³⁵³
pomocy, złożyć hań³⁵⁴ na pole
te wiązki.

SOŁTYS

Po co?

MŁODA

Że to pole
księdzowe;
więc skoro pójdę ja i za mną
poniesie kto, nie będzie posądzenia
już o nic; nikta³⁵⁵ księdzu nie doniesie
z plebańskich.

SOŁTYS

Toście wy już... — ?

MŁODA

Co wam ta, co ja myślę;
niech będzie, jak wy chcecie.

SOŁTYS

A dobrze, — to pójdziecie
z kim swoim — ?

³⁴⁸kiejsi (gw.) — kiedyś tam. [przypis edytorski]

³⁴⁹a dyc (gw.) — a przecież już; a owo już. [przypis autorski]

³⁵⁰zgotowiony — przygotowany. [przypis edytorski]

³⁵¹choć zaraz — choćby i zaraz. [przypis autorski]

³⁵²hańten (gw.) — tamten. [przypis edytorski]

³⁵³przydam pomocy złożyć — przydam pomocy, by złożyć. [przypis autorski]

³⁵⁴hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

³⁵⁵nikta — nikt ta. [przypis autorski]

MŁODA

A Kuba pójdzie, co poniesie.
Ja przypilnuję; dziś ułożyć, —
a kiedy — będzie kiedy pora,
to się zapali.

SOŁTYS

Nad ranem jutro

Sam założę ognisko,
niechby³⁵⁶ się te gniewy Boże
skończą.

MŁODA

Niech i jutro.

SOŁTYS

To pójdziecie rychło?

MŁODA

Tej chwili.

SOŁTYS

Bo ta pleban wróć
pod wieczór.

MŁODA

Tak.

SOŁTYS

Ostańcie z Bogiem.

Soltys odchodząc, chciał Młodej podać rękę na znak umowy, ale ta zmiarkowawszy wprzód, odstąpiła nieznacznie parę kroków, tak, że już mu się podejść nie zdawało³⁵⁷ i tylko, wymawiając słowo „z Bogiem” uchylił kapelusza, już odwrócony od niej, a potem ręce uraził³⁵⁸ w kieszenie kapoty i odszedł. Parobek, który czas cały trzymał się w pobliżu na oborze, teraz się Młodej pyta:

PAROBEK

Będzie co nosić potrza³⁵⁹?

MŁODA

Weźmiesz te brzemion dwa gotowych,
złożonych hań³⁶⁰ w drewnutnie³⁶¹.

PAROBEK

A bo ta ciężkie są okrutnie.

MŁODA

Ogromniec taki, sklamrzy³⁶²; — raźno!

PAROBEK

I gdzie? — Do wójta?

³⁵⁶niechby się te gniewy Boże skończą — niechby się skończyły i niech się skończą (zaczyna mówić przypuszczeniem, kończy pewnikiem). [przypis autorski]

³⁵⁷nie zdawało — nie zdawało stosownym. [przypis autorski]

³⁵⁸wraził (gw., daw.) — włożył. [przypis autorski]

³⁵⁹potrza (gw.) — potrzeba, trzeba. [przypis edytorski]

³⁶⁰hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

³⁶¹w drewnutnie (daw., gw.) — dziś forma N.lp: w drewnutni. [przypis edytorski]

³⁶²sklamrzyć — tu: skamleć, narzekać. [przypis edytorski]

MŁODA

Sołtys życzą
kaindziej³⁶³: — no poniesiesz, mówię,
gdzie Sołtys życzą,
na hańte³⁶⁴ pole, co księdzowe,
gdzie stos się zwozi.

PAROBEK

Toście już z nimi weszli w znowę.

MŁODA

Tak ta.

PAROBEK

Cobyście ta wierzyli — ?

MŁODA

Niech ta, — że wierzę,
a niech ta, niech się stanie.

PAROBEK

A ino będą ksiądz swarzyli³⁶⁵
na mnie.

MŁODA

Powiadaj, zem kazała.

PAROBEK

A już ta przódzi ksiądz mówili,
że wy każecie.
Patrzy z niepokojem ku izbom i ku sionce.
Kaśka se pozbierała
już przyodziwie³⁶⁶, już idzie!
Czas i na mnie pod górę.

MŁODA

Boisz się Kaśki.

PAROBEK

Jużci³⁶⁷ boję,
bo z pyskiem do mnie skoczy,
że to beze mnie³⁶⁸. — — To jakże to sprawić?

MŁODA

Słyszysz! Zesujesz³⁶⁹ wszycko³⁷⁰ do środka
do tej ogromnej studnie³⁷¹
z drewnianych kłód, —
rozumiesz! — łuczywa i powrósla³⁷² słomne³⁷³.

³⁶³kaindziej (gw.) — gdzie indziej. [przypis edytorski]

³⁶⁴hańte (gw.) — tamto. [przypis edytorski]

³⁶⁵swarzyć — tu: krzyżeć. [przypis edytorski]

³⁶⁶przyodziwa (gw.) — ubranie, przyodziewek. [przypis edytorski]

³⁶⁷jużci a. juści (gw.) — pewnie, oczywiście. [przypis edytorski]

³⁶⁸beze mnie (gw.) — przeze mnie. [przypis edytorski]

³⁶⁹zesujesz (gw., daw.) — zesypiesz. [przypis autorski]

³⁷⁰wszycko (gw.) — wszystko. [przypis edytorski]

³⁷¹do studnie (gw., daw.) — do studni. [przypis autorski]

³⁷²powrósto — sznur, wstęga do przewiązywania snopów zboża, chrustu, polan drewna, najczęściej upleciona z traw, słomy a. wikliny; także: *przewiąsto*. [przypis edytorski]

³⁷³słomne (gw.) — ze słomy, słomiane. [przypis autorski]

PAROBEK

No rozumię³⁷⁴;
jedno nie rozumię, tela³⁷⁵ zachodu.

MŁODA

A jeszcze³⁷⁶, nie idź drogą;
na ścieżki³⁷⁷! — bez natonie³⁷⁸!
haw³⁷⁹ bez³⁸⁰ tył ogrodu!

W ciągu rozmowy Parobek był już wyciągnął³⁸¹ brzemiona drewna, powrółami razem powiązał, na pniak je dźwignął, z pniaka na bary wziął i wskazaną drogą poszedł, obchodząc domostwo dokoła; po chwili widać go jeszcze w górze ponad dworkiem, jak idzie wzdłuż wału, aż znika w ugorze. Ze sionki wychodzi Dziewka, odziana w chustę, w której trzyma dziecko malutkie: na plecach toból z pierzyną i trochę przyodziewy. Przygarbiona ciężarem, podchodzi do Młodej, catuje ją w rękę, zaczyna mówić, urywa i odchodzi szybko; Młoda za nią woła.

DZIEWKA

żegnając

Ostańcie...

Słowo, Przekleństwo

MŁODA

Kaśka! tyś mnie przeklęna³⁸²,
teraz ty idziesz precz — —?

DZIEWKA

Niech ta, — cóż.

MŁODA

Bom cie³⁸³, jak tego psa wyżena³⁸⁴.

DZIEWKA

No, jak psa.

MŁODA

To mi nieswojo³⁸⁵.

Kaśka!

DZIEWKA

Cóż ta i tak bardzo o mnie stoją
naraz.

MŁODA

Bo widzisz, tyś przeklęna³⁸⁶.

DZIEWKA

At słowo ludzkie, — wiatr ponosi.

³⁷⁴rozumię (gw.) — rozumiem. [przypis edytorski]

³⁷⁵tela (gw.) — tyle. [przypis edytorski]

³⁷⁶a jeszcze — a! jeszcze i to. [przypis autorski]

³⁷⁷na ścieżki — idź na ścieżki. [przypis autorski]

³⁷⁸bez natonie (gw.) — przez podwórko na tyle dworu. [przypis autorski]

³⁷⁹haw (gw.) — tu. [przypis edytorski]

³⁸⁰bez (gw.) — przez. [przypis edytorski]

³⁸¹był (...) wyciągnął — konstrukcja czasu zaprzeczonego; znaczenie: wyciągnął uprzednio, wyciągnął wcześniej. [przypis edytorski]

³⁸²przeklęna (gw.) — przekłęła. [przypis edytorski]

³⁸³cie (gw.) — cię. [przypis edytorski]

³⁸⁴wyżena (gw., daw.) — wygoniła. [przypis autorski]

³⁸⁵nieswojo — niemilo, niespokojno. [przypis autorski]

³⁸⁶przeklęna (gw.) — przekłęła. [przypis edytorski]

MŁODA
Bóg słyszy każde.

DZIEWKA
Nie pamiętajcie.

MŁODA
Jest ta cosi
sukienczyn parę, co za małe
na moje młodsze, to ci będzie
prawie na twoje. —
Weźmiesz? Chcę, żebyś wziena³⁸⁷,
jest poskładane.

DZIEWKA
A i dobrze,
cobym zaś³⁸⁸ nie przyjena³⁸⁹.

Młoda, mówiąc, wbiegła na moment na izby³⁹⁰, do swojej komory i stamtąd przynosi spory tobolek ubrań swoich i ze swych dzieci i stawia na ziemi przed Dziewką.

MŁODA
Dla twego, — to dla ciebie.

DZIEWKA
Tela³⁹¹, wszystko³⁹²!?

MŁODA
Tylko toboła nie rozwijaj
tutaj, bo po co;
daję ci wszystko.

DZIEWKA
Cóż to z wami?

MŁODA
A rzeknij Słowo choć przed progiem
inaczej.

DZIEWKA
— — Ostańcie z Bogiem.

Gdy Dziewka, zrozumiałwszy, pożegnanie jej to Boże wyrzekła, — Młoda, nie czekając, nim do niej się zbliży, odchodzi szybko do sieni i znika w swojej komorze. Dziewka sadza dziecko na ziemi, zrzuca ze siebie ciężar z pleców i razem dwa toboły gromadzi, żeby poradziła unieść³⁹³; od strony kościoła nadchodzi Pustelnik.

PUSTELNIK
Zbierasz się w drogę — — ?

DZIEWKA
Wiem ta?
Może jeszcze ostanę.

³⁸⁷wziena (gw.) — wzięła. [przypis edytorski]

³⁸⁸cobym zaś (gw.) — gdzieżbym zaś, [ależ czemu; WL]. [przypis autorski]

³⁸⁹przyjena (gw.) — przyjęła. [przypis edytorski]

³⁹⁰wbiegła na izby — do izb (izb jest tam kilka). [przypis autorski]

³⁹¹tela (gw.) — tyle, tak dużo. [przypis edytorski]

³⁹²wszystko (gw.) — wszystko. [przypis edytorski]

³⁹³żeby poradziła unieść — żeby dała radę ciężarowi i udźwignęła. [przypis autorski]

PUSTELNIK

Dziecka bo szkoda na włóczęgi
brać.

DZIEWKA

Co ta takie?

PUSTELNIK

Widzisz to jedność; — jak są w polu
te zboża, co każdemu rosna,
jak są owoce po sadach,
co się wkiedy³⁹⁴ bujną młóżą³⁹⁵...

DZIEWKA

Ano nie tego roku. —

PUSTELNIK

Jako namniejszy³⁹⁶ robaczek, czy muszka,
żyje swobodno³⁹⁷...

DZIEWKA

Ludzie nie gady.

PUSTELNIK

Może, — może — — ?
Ja ta żyję po swojemu:
z gadami w milej zgodzie
i Bóg mojemu rad królestwu.

DZIEWKA

W pustelni łatwa zgoda.
Próbujcie ano tu, obstoicie³⁹⁸?
Ja też nie dzisiejsza.

PUSTELNIK

To się może bez to nie żeni.

DZIEWKA

Kuba? — nie wiem.
Cóżście ta se wzieni
mie się pytać³⁹⁹?

PUSTELNIK

Może co, — jako?

DZIEWKA

Ano później ta kiedy
was nawiedzę. —

Dziewka, pobrawszy swoje, odchodzi w stronę gościńca. Z wrót plebanii występuje Młoda, przybrana w strój biały odświętny, trochę z wiejska; dziecko mniejsze niesie na rękę, starsze wiedzie za rączkę; dzieci są również, jak ona, przybrane białutko i wystrojone; na główkach mają wianuszki z kłosów.

³⁹⁴wkiedy (gw.) — kiedyś, czasem. [przypis edytorski]

³⁹⁵młóżą (gw.) — mnożą. [przypis autorski]

³⁹⁶namniejszy (gw., daw.) — najmniejszy. [przypis autorski]

³⁹⁷swobodno (gw., daw.) — swobodnie. [przypis autorski]

³⁹⁸obstoicie (gw., daw.) — potraficie. [przypis autorski]

³⁹⁹mie się pytać (gw.) — mnie się pytać. [przypis autorski]

PUSTELNIK
Bóg z wami.

Ofiara

MŁODA
Bóg nade mną.

PUSTELNIK
Idziecie pono⁴⁰⁰ sami, hań⁴⁰¹.

MŁODA
Bogu się patrzy dań —
ofiary niosę, — wiedę⁴⁰² sama.

PUSTELNIK
Tak wam się świętość w oczach świetli,
wy młoda.

MŁODA
Marność, co spali się i zetli,
moja uroda.

PUSTELNIK
Cudza przewina;
wyście bo rośli, jak krew żądała,
jako w ostępie kwiat, roślinina,
bujno i płodno.

MŁODA
Czas jest, że wiem, co Bóg przeklina.
Czas, bym się służą stała godną
i krew uhamowała.

PUSTELNIK
Po was niczego nikt nie czeka.

MŁODA
Tym łatwiej spełnię wszystko moje.

PUSTELNIK
Was do niczego nikt nie wzywa.

MŁODA
Toć to już wie gromada cała,
że prze mnie⁴⁰³ klątwy złość straszliwa.

PUSTELNIK
Na tobie nikt nie szuka kary.

MŁODA
Święconej ja się imam wiary,
przed Piekłem Niebo straż tu trzyma.

⁴⁰⁰pono (gw.) — podobno, najwyraźniej. [przypis edytorski]

⁴⁰¹hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

⁴⁰²wiedę (gw.) — wiodę, prowadzę. [przypis edytorski]

⁴⁰³ze prze mnie (gw.) — że przeze mnie. [przypis autorski]

PUSTELNIK

Ano jest jeszcze nad obima⁴⁰⁴
Moc przebaczenia, ukojna,
co groźby w nicość mieni.

MŁODA

Samiście rzekli: trza ofiary.

PUSTELNIK

Ofiary z żywych płodów ziemie.

MŁODA

Jenoście słowo pół pojeni⁴⁰⁵, —
trza dać, co ludzkie złągło plemie.

PUSTELNIK

Gdzie wy idziecie!?

MŁODA

Hań⁴⁰⁶, — wy stoicie w pół drogi —

PUSTELNIK

Strojne wiedziecie, strojniście w bieli.

MŁODA

Duszyczki czyste, boscy anieli
pojmą strzec.

PUSTELNIK

O jakiejże to mówisz drodze?
że ja to niby poły stoję?

MŁODA

Królestwo sobie w niebie roję, —
jak wam to rzec — ?

PUSTELNIK

O twój się rozum niepokoję,
kobieto —

MŁODA

Chcę za tych złotych bram podwoje
Edeńskich⁴⁰⁷ biec.

PUSTELNIK

Umysł ci splątał się niebodze,
zmyślonych grózb podniętą.

MŁODA

Zmyślone było szczęście moje;
groźby dosięgły mię żarliwe;
czas, by się wypełniło.

Ofiara, Grzech,
Poświęcenie, Ogień,
Szaleństwo, Wiara

⁴⁰⁴*nad obima* — nad oboma. [przypis edytorski]

⁴⁰⁵*pojeni* (gw.) — pojęli, zrozumieli. [przypis edytorski]

⁴⁰⁶*hań* (gw.) — tam. [przypis edytorski]

⁴⁰⁷*bramy edeńskie* — bramy rajskie. [przypis autorski]

PUSTELNIK

Jakąż obłądną rwiesz się siłą —
Patrz, by cię złe nie omamiło.

MŁODA

Bóg sam mnie król nade mną! —
Wy precz...

PUSTELNIK

Zbłąkana,
cóż to ty gadasz?!

MŁODA

Ja skazana.

PUSTELNIK

Gdzie wiesz dzieci!?

MŁODA

Na ofiarę.
— Chcę by się wielka stała
rzecz — tam.

PUSTELNIK

Zbrodnia!?

MŁODA

Za grzech śmiertelny.

PUSTELNIK

Zbrodnia!

MŁODA

Ja spłonę, dzieci spłoną!

PUSTELNIK

O grozo!

MŁODA

Stos już zgotowiono.

PUSTELNIK

Stos!!?

MŁODA

Wedle waszych słów.

PUSTELNIK

Ofiary żywe!

MŁODA

Wyście rzekli,
ja oto klątwę tych przyczyna.

PUSTELNIK

Bóg rozum mąci, gdy przeklina
wyzwałas Boga, — ty zbrodniarka!

Wizja, Szaleństwo,
Wygnanie, Grzech,
Przekleństwo, Dobro, Zło

MŁODA

Precz stąd, wy Boga mi nie gróźcie⁴⁰⁸.
Mojej Niedoli ja żniwiarka;
Jakież mnie życie, wypędzonej?

PUSTELNIK

Ty wypędzona?! Tak okrutnie!

MŁODA

Pogarda wszystka pogardzonej.

PUSTELNIK

Chcesz śmierci?! Straszna twoja Dola!

MŁODA

„Wyżeńcie het na pola” —
słyszałam wyrok; to jak młotem,
Serce mi biło; wiem o stosie;
tym jednym duszę zbawię;
jakiesi⁴⁰⁹ księgi piszą o tem
Boskie. — Kędy się zwrócę wylękniona,
ścigają wszędy mię zwidzyska⁴¹⁰
po nocach, w dniu, na jawie,
jacyś mię gonią, widzę z bliska
przy twarzy tuż ich twarze,
już, już nade mną ich ramiona,
rąk podniesionych zwarte koliska.
Ciskają na mnie gruz, kamienie,
uciekam darmo, — gonią, gonią,
próżno się chronię przed ołtarze,
wołają: Śmierć, Śmierć, Zatrącenie!

PUSTELNIK

— Złe Moce przyszły po nią!!

W miarę słów Młodej, Pustelnik cofa się w przerażeniu i znika ku stronie kościoła. Młoda, po jego odejściu, rozgląda się po ogródku, po otoczeniu całym, postępuje krok za krokiem bardzo wolno, zawsze prowadząc starsze dziecko za rączkę, a młodsze niosąc na ręku.

MŁODA

Dziatek tych moich zlituj małych,
w giezłeczkach⁴¹¹ białych:
otom je godnie ustroiła
i siebie samą przygodziła⁴¹².
We włos im wplotłam kłosy zżęte,
jako, że w Szczęściu są poczęte;
jako, że Nieszczęść gnie je Dola,
kłos złoty sierpem żęłam z pola.
Niedługą chwilę już pożywię⁴¹³.
Weźmij je do się w niebo twoje,
gdzie złote Słońce w ognjach wre,
za Empirejskich⁴¹⁴ bram podwoje.

Modlitwa, Ofiara, Grzech,
Poświęcenie

⁴⁰⁸wy Boga mi nie gróźcie — nie zagradzajcie mi [drogi do] Boga. [przypis edytorski]

⁴⁰⁹jakiesi (gw.) — jakieś. [przypis edytorski]

⁴¹⁰zwidzyska (gw.) — przywidzenia. [przypis autorski]

⁴¹¹w giezłeczkach (gw., daw.) — w koszulkach. [przypis autorski]

⁴¹²przygodziła — godnie ubrała. [przypis autorski]

⁴¹³pożywię (gw., daw.) — pożyję. [przypis autorski]

⁴¹⁴Nieba Empirejskie — wyrażenie znane chłopom z kołędzy. [przypis autorski]

Wieczyście pokój znacz mej duszy;
 zali⁴¹⁵ błękitów twych poruszy,
 mój płacz, —
 zali Cię moja skarga sięże⁴¹⁶:
 tych się obłoków białych chyta⁴¹⁷;
 patrz, w całun nędzy upowita⁴¹⁸,
 u tronów twoich lęże⁴¹⁹.
 Nędze to przed cię te ubiory,
 ten strój, bogactwo moje;
 patrz, jako serce dla cię stroję,
 byś mi uchylił bram zawory.
 Żywa, przez ogień pójdę żywy,
 przeniosę⁴²⁰ ból i żar straszliwy,
 bądźże ty litościwy.
 Miłość dziś moja katem dla mnie
 a przecze⁴²¹ żyłam w niej niekłamnie;
 jako gołębie żyłam Boże,
 jako te w boru bujne ziola,
 naraz mię Los tajemny woła,
 że serce w trwoźnych ogniach gorze⁴²².
 Bądźcie mi zdrowe, bądź mi zdrowa
 Radości i Wesele,
 żegnaj Słońce, —
 niechajże oczu mych nacieszę,
 ostatni raz się k'tobie⁴²³ patrzę.
 Oto na stos skazana idę;
 glina, rozsypię się w popiele:
 ostatnim grzechem Śmierci grzeszę
 grzech,
 co mych grzechów pamięć zatrze.
 Dawasz Sędzio Sprawiedliwy
 nade mną młodą sąd straszliwy
 ognia żywego;
 skłoń duszy mojej czystej
 Światłości Wiekuistej
 Nieba Rajskiego.
 Ciało zetlałe w popioły
 wichr zwieje z prochem pospoły⁴²⁴
 we czworą świata stronę⁴²⁵,
 a dusza gołębica biała
 zwól, by z popielnych zgliszców wstała
 w jasności nieskończone.

Ogień, Ofiara

Idzie powolnie, okalając domostwo; drzwi na plebanii ostawiła⁴²⁶ otwarte, z widokiem na przestrzal, więc ją widać teraz, gdy idzie przez natonie⁴²⁷, po drugiej stronie budynku. — Po chwili widać ją jeszcze raz w górze ponad dworkiem, idącą wzdłuż wału, aż znika

⁴¹⁵zali (daw, gw.) — czy, czyż. [przypis edytorski]

⁴¹⁶sięże (daw., gw.) — sięgnie, dosięgnie. [przypis edytorski]

⁴¹⁷chyta (gw.) — chwytą. [przypis autorski]

⁴¹⁸upowita — spowita. [przypis edytorski]

⁴¹⁹lęże (daw., gw.) — legnie, polegnie, położy się. [przypis edytorski]

⁴²⁰przenieść — znieść, przecierpieć. [przypis edytorski]

⁴²¹przecze — przecież. [przypis edytorski]

⁴²²gorze — gore, [płonie; WL]. [przypis autorski]

⁴²³k'tobie (daw., gw.) — ku tobie, w twoją stronę. [przypis edytorski]

⁴²⁴pospoły — pospołu, wspólnie, razem. [przypis edytorski]

⁴²⁵we czworą świata stronę (gw.) — w cztery świata strony. [przypis edytorski]

⁴²⁶ostawić (daw., gw.) — zostawić. [przypis edytorski]

⁴²⁷natonie (gw.) — podwórko na tyle domu. [przypis autorski]

w ugorze. Po jakimś czasie słycać z daleka turkot wozu, coraz się zbliżający; wozu, który pędzi; w pobliżu plebanii słycać, jak na gościńcu gwałtowny turkot naraz ustaje; wóz się zatrzymał; ktoś z wozu, słycać, jak zeskakuje na równe nogi, — biegnie ku plebanii: — Ksiądz. Dopada szybko wrotek ogrodu, pędem biegnie ścieżką do wrót, wpada w sień, widać go poprzez okna, jak obiega pokoje; nie znalazłszy nikogo, wychodzi znów przed wrota sionki, na ogród. Od strony kościoła spieszy Pustelnik, z dala już dając mu znaki.

KSIĄDZ

— — — Jednak jej nie ma...

PUSTELNIK

Nareszcie, — wracasz — by nie za późno!

KSIĄDZ

Co wy mówicie? — pędziłem konie
w cwał.

PUSTELNIK

Rwie mnie niepokój.

KSIĄDZ

Lęk i niepokój mnie tu gnał.

PUSTELNIK

Strzec by ją trzeba.

KSIĄDZ

Kędys⁴²⁸ poszła.

PUSTELNIK

Posłać za nią, pogonić.

KSIĄDZ

Na izbie chusty porozrzucane,
poszła —

PUSTELNIK

Wygnana!
Wyście nieszczęsną gnali!

KSIĄDZ

Sama mówiła, że będzie stronić
ode mnie, — jakoż bronić,
czego żądała?

PUSTELNIK

Złękniona tu przede mną stała
i Piekiel luna
w twarz jej rzucała się paląca, —
...drżała —

KSIĄDZ

Tu z wami rozmawiająca?!
O czym —?

PUSTELNIK

O ogniach Odkupienia,
Czyścowej męce, dusz Zbawieniu,

⁴²⁸kędys (daw., gw.) — gdzieś. [przypis edytorski]

krzykiem grożąca!

KSIĄDZ

Strasza mi w oczach truna
się zjawia, — sprawdzają podejrzenia.
— Mówiła więcej — że — —

PUSTELNIK

Mów!!

O hańbo! — Więc to twoje
mówiła słowa — ?

KSIĄDZ

Dziwna, przekorna twoja mowa
gdy ja tu w lęku stoję —

PUSTELNIK

Chcieliście się jej pozbyć.

KSIĄDZ

Kogo?! — —
Słyszała!!!
wie?! — !? — co się stanie!!

PUSTELNIK

Winieneś śmierci tej kobiety.

KSIĄDZ

Nic, — drżałem o ten stos,
coście kazali stawiać! —
No nic, — teraz już nic —
ale ten ciągły lęk, że ona wie! —
— Już teraz nic —

PUSTELNIK

Stos stoi hań⁴²⁹ na górze!!

KSIĄDZ

Jaki!!!?

Gdzie?! — hań!? Na ugorze!?
Więc wy!? — Beze mnie!?

PUSTELNIK

milczy

KSIĄDZ

Prze Boga — ona! — gdzie?!

PUSTELNIK

Przez was wygnana, porzucona.

KSIĄDZ

Kłamstwo! — Udanie! Dla niepoznaki!

PUSTELNIK

Naszej się prośbie przychyliła
stosu dopatrzeć, co na twym polu,
na ugorze —

⁴²⁹ *hań* (gw.) — tam. [przypis edytorski]

KSIĄDZ

Poszła tam!!!! — Boże!
tam — za nią — pójść — biec co żywo!

Od paru chwil było już widać Parobka jak z góry, z wahu, szedł powoli, tą samą ścieżką, którą był poszedł; — okalając dom, idzie przed czło plebanii i staje przed Księdzem, ciskając o ziemię powrósta i słuchając z rozdziawiona gębą, czego Ksiądz krzyczy do Pustelnika.

KSIĄDZ

Ha ty skąd?!
W porę! — za nieszczęśliwą, za nią.
na ugór!! leć!!

PAROBEK

Dyciem na ugór szedł przed panią
i z nią się minął na pół drogi.

KSIĄDZ

Chodziłeś po co? —

PAROBEK

Z rozkazania —

KSIĄDZ

Gdzie poszła!?

PAROBEK

Szła tam, hań, kaj⁴³⁰ poniosłem wprzódzi,
co rozkazała nieść.

KSIĄDZ

Jej rozkaz! — co??

PAROBEK

Tych brzemion dwa,
co to je Sołtys zakupili.

KSIĄDZ

Paliwa, łuczyw?

PAROBEK

Ciężkie lichu!

KSIĄDZ

Ogień! — Ofiara!

PAROBEK

Kajby⁴³¹ ta pani co paliła?

KSIĄDZ

Co wiesz? Co, — jak!

PAROBEK

A bo się w cudy postroiła
białe i szli tak wszystko troje
śpiewając.

⁴³⁰kaj (gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

⁴³¹kajby (gw.) — gdzieżby. [przypis edytorski]

KSIĄDZ
Strój Śmierci. — Śpiew.
Mówiła co o podpalaniu?

PAROBEK
Że jutro Sołtys stos podpalą
o świtanu.

KSIĄDZ
Kłamała może? —

PAROBEK
Sama by rady se nie dała,
a mnie to prawie odegnała
precz. —

KSIĄDZ
Teraz — !

PAROBEK
Sama hań ostała.

Wpada zadyszany Dzwonnik; rozradowany, wbiegł od strony kościoła i wciąż rękami pokazuje poza siebie, w stronę ugoru, ku wałowi. Ponad linią grzbietu garbnego, ponad wał unosi się czarny, gęsty słup dymu.

DZWONNIK
Stos gore⁴³², prose⁴³³ Jegomości!

KSIĄDZ
Ach! a! gore!!

DZWONNIK
Stąd widać, hajnok⁴³⁴ ponad strzechą,
nad kalenicą, ponad wiechą,
prościutko idzie w niebo,
smug czarnych chmurą ciemną.

KSIĄDZ
Tam! Co prędeż ze mną
wszyscy!

DZWONNIK
O Jegomościu! coż to? bez co?
a niech się pali, co wam szkodzi
ta trocha płodu.

KSIĄDZ
Zmilknij stary!

DZWONNIK
Dym idzie prosty, jak z ofiary
Ablowej, jak to w Piśmie stoi. —
Cóż szkodzi? — Czegóż tak się boi
Jegomość, — że się trocha dymu
uniesie w niebo?

Ofiara

⁴³²gorzeć (daw., gw.) — palić się, płonąć. [przypis edytorski]

⁴³³prose (gw.) — prosię. [przypis edytorski]

⁴³⁴hajnok (gw.) — tam gdzieś. [przypis edytorski]

A toć popatrzcie, Dobrodzieju,
jako się już jakoby z cudu,
po tym palącym dotąd niebie
rozbiegły chmurki, jak się mnożą
i deszcz się może puści.

KSIĄDZ

Co on powiada? Wrastam w ziemię
z trwogi.

DZWONNIK

Toż radość; zwólże⁴³⁵ przecie raz;
ot, Soltys idą, sami sproszą⁴³⁶.

*Wchodzi Soltys promieniejący, — i staje przed Księdzem, ująwszy się pod boki. Od paru
chwil słybać ode wsi, z różnych oddaleń niewyraźne okrzyki radosne: „ho, hań, ho! ho!” —
które później coraz się zbliżają ku plebanii.*

KSIĄDZ

Niech mi się Soltys stąd wynoszą
tej chwili. —
Wy nieposłuszni, wy coście może, chowaj Boże,
do Zbrodni dopuścili⁴³⁷.

SOŁTYS

My tu tej chwili w swoim prawie
i ze mną jest gromada,
byście już teraz dopuścili,
co jest, bo jest trza⁴³⁸,
jako widzicie sami po niebie,
a reszta pusta zwada.
Bo jest trza!

KSIĄDZ

Co rzec...? Sołtysie, ona —
człowiek tam ginie!

SOŁTYS

To wam się może myli:
widziałem prawie⁴³⁹ gospodynię
i cóż by — o cóż chodzi?

KSIĄDZ

Sołtysie, bierzcie ludzi —
co prędzej, tam! biec, gonić!
Wy nic nie wiecie!!

SOŁTYS

Jegomość, cóż to we was gorze⁴⁴⁰?
tak w lęku się szarpiecie,
żeście ją zgnali precz, że poszła, — — ?
patrzy się po obecnych

⁴³⁵zwólże (daw., gw.) — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; znaczenie: pozwól. [przypis edytorski]

⁴³⁶sproszą — uproszą, doproszą się. [przypis autorski]

⁴³⁷coście (...) dopuścili — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co [którzy] dopuściliście. [przypis edytorski]

⁴³⁸trza (gw.) — trzeba, potrzeba. [przypis edytorski]

⁴³⁹prawie (daw., gw.) — prawdziwie, naprawdę, rzeczywiście. [przypis edytorski]

⁴⁴⁰gorzeć (daw., gw.) — palić się, płonąć. [przypis edytorski]

a wy, co wszyscy tak stoicie?
i coraz poczyna miarkować
że ona się na — swoje — życie...?
wlepił oczy w Księdza
Jegomość, cóż wam, co się dzieje?
jakaż was trapi Nęka?

KSIĄDZ
Sołtysie, oto głos mi mdleje,
Boża stos pali ręka.

SOŁTYS
Coście wy rzekli?! — tam?!

KSIĄDZ
nie może wymówić
SOŁTYS
Poszła!? pobrała dzieci!?

KSIĄDZ
Zgorze!!!

SOŁTYS
przerażony, milknie
Chłoptwo otacza plebanię.
KSIĄDZ
Co to?

SOŁTYS
Gromada zbiegła,
że zabronicie stosu może, —
przyszła, by stosu strzegła.

KSIĄDZ
znieruchomiony
Tam trza⁴⁴¹ tej chwili wysłać ludzi.

SOŁTYS
tuż przy Księdzu
Jegomość! Teraz nie posłucha
nikt, oni stoją murem
i nie przepuszczą nikogo.

KSIĄDZ
Krzyccie!!

SOŁTYS
To krzyccie sami,
a widno klątwa dziś nad wami.

KSIĄDZ
Hej ludzie... słyszcie!

SOŁTYS
Hej gromada!

⁴⁴¹trza (daw., gw.) — trzeba, potrzeba. [przypis edytorski]

KSIĄDZ
Hej słyszcie!

SOŁTYS

Hej! ksiądz gada!

Sołtys i Ksiądz starają się przekrzyczeć chłopów, nawołujących radośnie: „haj ho ho!” „ho ho ho!”, którzy zbitą masą walą się ku plebanii i zastępują łańcuchem drogę wszystkim, którzy by chcieli w stronę ugoru biec.

KSIĄDZ

Ludzie, tej chwili. — gońcie chyżo
tam na ugor, — na stos!! — — —
Ze dworu wyszła stąd kobieta
z dwojgiem dzieci
i może się tej chwili Los
tych trojga waży. — — —
Hej ludzie — patrzcie; mnie po twarzy
lży cieką, — oto drzę od lęku,
bom oto sam strasznymi słowy
przed nią wypomniał, co ją czeka,
za grzech na tamtym kiedyś świecie,
grzech — ten — klątewny — ze mną...
i ludzie, teraz ona może —
siebie i dzieci — —

omdlewa

Przy ostatnich słowach Księdza wreszcie gromada ucisza się zupełnie, słuchająca; gdy Ksiądz opada omdlały, podchwytyją go ludzie pod ramiona; spora część wsiowych, wśród nich Parobek plebański, biegną na wał i za wałem znikają w kierunku ugoru.

Od ugoru, od słupa dymu ukazują się trzy gołąbki lecące.

CHÓR

I.

O patrzcie ptasząt troje leci
hań, od ugoru, dziwno białe
gołąbki ano, —
jakaż im jasność skrzydła świeci
luną srebrzaną.

Ptak, Matka, Dziecko

II.

Co to, patrzajcie, przystanęły
w powietrzu krążą, letą ka dwór⁴⁴²
plebański — tu, —
jakaż im jasność łyska⁴⁴³ z piór.

III.

Przysiadły u kalenice⁴⁴⁴
pióreczkami trzepotą⁴⁴⁵ i biją;
pod skrzydła do samice⁴⁴⁶
pisklęta dwa się kryją.
Gołąbica je matka łagodzi,
całowaniem kwilenie spokoić⁴⁴⁷,
za dzióbki je dzióbiem wodzi

⁴⁴²letą ka dwór (gw.) — lecą, gdzie jest dwór. [przypis autorski]

⁴⁴³łyskać — błyskać, połyskiwać. [przypis edytorski]

⁴⁴⁴u kalenice (daw., gw.) — na szczycie dachu, strzechy. [przypis autorski]

⁴⁴⁵trzepotą (gw.) — trzepocą, trzepotają. [przypis autorski]

⁴⁴⁶do samice (gw., daw.) — do samicy. [przypis autorski]

⁴⁴⁷spokoić — uspokajać. [przypis edytorski]

i słodem żywnym poi.

Ksiądz prowadzony postępuje naprzód i patrzy ku wałowi, skąd ciągle jeszcze w kłębach dym się unosi.

SOŁTYS

Już poszli, wnetki⁴⁴⁸ tu nadlecą,
a dyc się uspokójcie.

KSIĄDZ

Kaj⁴⁴⁹ wy patrzycie wszyscy?

Ptak, Omen, Przekleństwo,
Ofiara

PUSTELNIK

Wróżba: — oto te trzy ptaki,
Gołębie lecą ode stosu,
z czarnego dymu wyłonię;
Znak, że tam ocalone
ludzie.

CHÓR

Wróżba, to wróżba, słyszcie. Znaki!
Przysiadły u kalenice,
pióreczkami trzepotą⁴⁵⁰ i biją;
pod skrzydła do samice
piskłeta dwa się kryją.

PUSTELNIK

Wita was mirem⁴⁵¹,
ta gołębica, goniec:
Że Bóg poniecha klęsk i plag,
że klątwom koniec. —
Patrzajcie wicher już się zrywa,
obłoki lecą coraz większe⁴⁵²;
jaskółce⁴⁵³ ploszą się od gniazd
i tuż nad ziemią gonią wirem.

Świst jaskółek.

KSIĄDZ

Goniec! Zwiastuny! — Mir! — Dopelnione!
Klątwie koniec —

SOŁTYS

Jak wam się oczy dziwno jarzą
i w moment z nagle mgleją⁴⁵⁴. —
Coś mówi, — dysze, — he słyszycie?
Jegomość, — cieszcie się nadzieją;
pojrzycie ino hań — do góry,
kaj te ptaszęta białe.

CHÓR

Pójrzcie Jegomość, hań dwa małe
pod matczynymi rade pióry.

⁴⁴⁸wnetki (gw.) — wnet. [przypis autorski]

⁴⁴⁹kaj (gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

⁴⁵⁰trzepotą (gw. forma) — trzepocą. [przypis edytorski]

⁴⁵¹mir — pokój. [przypis edytorski]

⁴⁵²większe (gw.) — większe. [przypis autorski]

⁴⁵³jaskółce (gw.) — jaskółki. [przypis autorski]

⁴⁵⁴mgleją (gw.) — mdleją. [przypis autorski]

SOŁTYS

Ze stosu, z dymów tu nadbiegły
powietrzem gnane: zakrążyły
nad twoją głową
i hań przysiadły; dobra wróżba:
że twoje ocalone.

KSIĄDZ

...Więc wy mówicie, że one
zbiegły od stosu
i tu od czarnych dymów lecą?!

CHÓR

O patrzcie, jak piórkami świecą
z palących zgliszczów wylegnione⁴⁵⁵ —
O patrzcie, ku wam się trzepocą!
Wy się patrzycie, was witają,
was to witają — was.

Chwila zupełnej ciszy, wyczekiwania; gdy Ksiądz, dostrzegłszy gołębi⁴⁵⁶, w nie się patrzy zdumiony i cały się w myślach mieni⁴⁵⁷. Z góry, z wału nagle pędem zbiega Parobek, w śmiertelnym strachu; dech mu zaparło; dopada przed Księdza i upada na ziemię dysząc, wreszcie straszliwym głosem wola:

PAROBEK

O Jezu, Jezu! — Jezu! — —

Ksiądz zrozumiał, nim jeszcze Parobek upadł przed niego i teźże chwili, gdy podniósł głowę w górę, dostrzeżę, jak gołębie ze strzechy się trzepocą i do odlotu zrywają niecierpliwymi skrzydłami.

KSIĄDZ

Żegnajcie ptaki wysłannice
niebieskich świętych ziem,
dusze mych drogich, gołębice!
Znam, odgaduję — wiem!
Wyście już zbyły ciał męczarni,
wy, oczyszczeni ofiarami,
ptacy niebiescy — lećcie w niebo
żegnajcie! — lećcie w Niebo dusze!
Czyste anioły... błogosławię
i znakiem krzyża rozwiązuję
byt wasz doczesny. — Wieczność świeci
nad główeńkami moich dzieci!

Ptak, Dusza

CHÓR

Amen. —
O dziwy! w niebo, patrzcie, lecą;
w niebo,
hen coraz wyżej, wyżej coraz...

Ksiądz, skoro chwila zachwytu minęła, pochyliwszy głowę, przed sobą na ziemi widzi Parobka; chwytą go i szarpie gwałtownie.

KSIĄDZ

O Sądzie, karo! Mów, człowieku!

⁴⁵⁵wylegnione — wylegnięte; te, które się wyległy. [przypis edytorski]

⁴⁵⁶dostrzegłszy gołębi — dziś z B.: dostrzegłszy gołębie. [przypis edytorski]

⁴⁵⁷mienić się (daw., gw.) — zmieniać się. [przypis edytorski]

PAROBEK
O Jezu! — Co, co? — co?
Czego wy chcecie, — tam spaleńce!

Ogień, Szaleniec,
Szaleństwo, Kobieta, Upiór

KSIĄDZ

Tam...

chce biec

PAROBEK

leżąc na ziemi, chwytą go za suknie

Nie chodźcie — tam — nie! —

Wy nie! —

W ogniach się wiją potępieńce,

wichrzysko z dymem hula!

Ona! — O Jezu!!

Dzieci w piecysko⁴⁵⁸ powrzuciła

i drze się, wrzescy⁴⁵⁹ oszalała,

a biała na niej koszula

i chusty, i spódnica biała,

w łachmany poozdzierane⁴⁶⁰.

Po polu — lata — jak Strzyga⁴⁶¹

...a żagiew z drzew wyrwała,

to ją gonią hań⁴⁶² chłopcy,

a bo się odgrażała,

że spali wieś

i prosto haw⁴⁶³ na szopy

mierzala⁴⁶⁴...

SOŁTYS

Chwyćcie ją! — żywo!

PAROBEK

Dyć⁴⁶⁵ ją gnają, —

to ci tak leci, jak skrzydlata,

trza jej zajść drogę stąd tu.

SOŁTYS

Lećcie! — leć, gońże!

PAROBEK

Wiecie — nie mogę.

Bom się załakł — Złej Moce;

takie się wszędy noce

czarnych chmurzysków kładą.

SOŁTYS

Burza będzie.

PAROBEK

Nadchodzi.

⁴⁵⁸*piecysko* (gw.) — forma augmentatywna od *piec*; wielki piec. [przypis edytorski]

⁴⁵⁹*wrzescy* (gw.) — wrzeszczy. [przypis edytorski]

⁴⁶⁰*poozdzierane* — porozdzierane. [przypis edytorski]

⁴⁶¹*strzyga* — w wierzeniach ludowych upiór żywiący się ludzką krwią; posiadał zdolność zmieniania kształtów, często przybierał postać kobiecą. [przypis edytorski]

⁴⁶²*hań* (gw.) — tam. [przypis edytorski]

⁴⁶³*haw* (gw.) — tu. [przypis edytorski]

⁴⁶⁴*mierzala* — zmierzala, kierowała się. [przypis edytorski]

⁴⁶⁵*dyć* — przecież. [przypis edytorski]

CHÓR

Nadchodzi noc chłoniąca.

KSIĄDZ

Napróżne⁴⁶⁶ szamotanie,
skargi, łzy, lamentowanie,
nie masz mękom duszy końca.

CHÓR

Nadchodzi Noc chłoniąca,
coraz się więtszy⁴⁶⁷ wicher zrywa,
gałęzie trzaska suche;
widzicie Zawieruchę, —
nade wsią burza stanie!

KSIĄDZ

Próżno skargi, łzy, lamenty
nie masz mękom duszy końca. —

krzyczy

CHÓR

Jak szarpie się, jak krzyczy w głos,
trzymajcie go pod rękę.

KSIĄDZ

Ja człowiek, ojciec nieszczęsny
zaparłem się mojej krwi⁴⁶⁸,
dzieci mi giną w męce!
Wydałem me dzieci na ognie, na stos!
Rozpacz wnętrzości rwie!
Los! — Los! — Los!
Czymże mi była moja Wiara:
Sen, Sen, przesądny Czar!
Piekło i Niebo leci w gruz,
zapada się w otchłanie. —
O Panie! Ty ponad odmętem,
co sądzisz niezblaganie,
jakich żem godzien inszych kar,
jak te, co patrzę na nie!...

ojciec, ksiądz, dziecko, los,
zdrada, wiara

CHÓR

Co to błyska wśród krzaków?
Co to hań drogą leci?
Jak skrami żagiew ciska!
Iskrzącą zamieć nieci!
To ona pędzi Szalenica,
jak opętańce,
jakie ożogiem⁴⁶⁹ tnie błyskańce,
jak chłopom się opędza, —
tu leci — ! —

Szaleniec, Ogień, Kobieta

Coraz więcej się ściemnia; widać, jak z wału, z góry część chłopstwa leci w popłochu, dzieci i wyrostki; za nimi tuż na garbach wału Młoda z kołem⁴⁷⁰ palącym w ręku, w strzępach białego

⁴⁶⁶*napróżny* — próżny, daremny, nadaremny. [przypis edytorski]

⁴⁶⁷*więtszy* (gw.) — większy. [przypis edytorski]

⁴⁶⁸*krwie* (daw., gw.) — dziś D.lp: krwi. [przypis edytorski]

⁴⁶⁹*ożóg* — płonąca żagiew, polano. [przypis edytorski]

⁴⁷⁰*koł* — kolek, drag. [przypis edytorski]

stroju; staje chwilę i zbiega na dół ścigana przez chłopów, co tuż za nią biegną. Chcąc się dostać do wsi, wpada na ogrodzenie kościelne; zapędzają ją stamtąd, że ścigana leci samym przodem ogródka, wpada w ozwarte⁴⁷¹ wrotka⁴⁷² ogrodu, przez strwożonych toruje sobie drogę ożogiem i dostaje się pod plebanię. Niebo się łyska

CHÓR

Piorun się łyska hań⁴⁷³ od chmur,
chwytajcie onę⁴⁷⁴!
tu, — haw⁴⁷⁵ — tu!! —

MŁODA

stoi na stopniach przed plebanią z ożogiem płonącym wzniesionym, woła wielkim głosem
O ludzie! księgi są spisane,
w nie prawa Boże wryte,
a jest w tych kartach wyklinane
występku zło pożyte... — — !!!!

Szaleniec, Szalenstwo,
Prawo, Bóg, Zło, Grzech,
Książka

KSIĄDZ

usiłuje się wyrwać ludziom, którzy go trzymają

SOŁTYS

Trzymajcie go za ręce!

CHÓR

Rwie się i szarpie w męce.

SOŁTYS

Prowadźcie go do izb.

CHÓR

Wstrętem się gnie⁴⁷⁶ od przyzb.

SOŁTYS

Dzierż⁴⁷⁷ mocą⁴⁷⁸.

CHÓR

Prze⁴⁷⁹ szalony.

KSIĄDZ

Potępiony! potępiony!

Chłopi go puszczają. — staje obłądny na środku, nagle zwraca się w stronę gościńca, pędem wybiega.

CHÓR

Iskrami w ślipia miota!
Strzyga, Strzyga, wieś spali!

Szalenstwo, Szaleniec,
Święty, Ogień, Lud, Sąd,
Morderstwo

MŁODA

Z płomieni Rajskie Wrota!
Ciesz się Boże ogniami.

⁴⁷¹ozwarty (gw.) — otwarty. [przypis edytorski]

⁴⁷²wrotka — drzwiczki; małe wrota. [przypis edytorski]

⁴⁷³hań (gw.) — tam. [przypis edytorski]

⁴⁷⁴onę (gw.) — ją. [przypis edytorski]

⁴⁷⁵haw (gw.) — tu. [przypis edytorski]

⁴⁷⁶wstrętem się gnie — wygina się ze wstrętem. [przypis edytorski]

⁴⁷⁷dzierżyć — trzymać. [przypis edytorski]

⁴⁷⁸mocą — siłą; tu: przemocą, na siłę. [przypis edytorski]

⁴⁷⁹prze — napiera. [przypis autorski]

CHÓR

Strzyga! Diablica!!
Imajcie się⁴⁸⁰ kamieni!
gruzów, a gliny! —
Bić ją — haw⁴⁸¹, z hawtąd⁴⁸²!
Otoczcie ją w półkole!
Pod mur!

MŁODA

Tędy mnie droga!
Nie gróźcie wy mnie Boga!

CHÓR

Haj, no! — zaprzyjcie wrota!
przeleci bez natonie!

Gdy Młoda rzuca się ku drzwiom plebanii, by przez sień ujsć, ktoś już był zabiegł i nagle wrota od wewnątrz zaparł i rygle zasunął, że Młoda ostaje przez chłopstwo do wrót przyparta. Teraz odstępują parę kroków od lica ściany plebańskiej, gdzie sama tylko Młoda stoi. Chwytają kamienistą grudę ze skopanego zagonu i zarzucają ją gradem pocisków.

MŁODA

upada pod pociskami
Ha psy! — Gazdonie!
Ha psy! ubiją, ubiją!
Bóg was siarczystym ogniem spali!

CHÓR

Masz, masz, naści, naże — !

MŁODA

Gruz się wali — Jezu. Maryjo!

CHÓR

Padła — leży raniona
żegna się — krwią maże
— o kona!...

MŁODA

leży na schodkach plebanii powalona; ostatnim wysiłkiem żegna się i krwią, z rany na czole, krzyż na sobie znaczy, — umiera. Wicher się zrywa, trzaska oknami; piorun bije w pobliżu.

CHÓR

Piorun!! we wsiowskie chaty!!
Tu niedaleko, blisko!
Mój dom, moja stodoła!
W moje kopy! — boisko⁴⁸³!

poptoch

PUSTELNIK

wskazuje trupa

Patrzajcie, trup, co krwią się korali,
Pioruny znęca!

⁴⁸⁰ *imać się czegoś* — chwytać się za coś. [przypis edytorski]

⁴⁸¹ *haw* (gw.) — tu. [przypis autorski]

⁴⁸² *z hawtąd* (gw.) — stąd. [przypis autorski]

⁴⁸³ *boisko* — tu: część podwórza przeznaczona do bicia kłosów cepami w celu wyłuskania ziaren zboża; zwykle płaska, pusta przestrzeń. [przypis edytorski]

Jakaś moc nieogarniona
Przeklętą tę uświęca!

CHÓR

Więś gore! więś się pali!
siarczyste ognie biją!
Uciekajcie, Uciekajcie!
gromy
Jak ująć! Rety! Ulewa!!
O Boże — poginiewa⁴⁸⁴!!

PUSTELNIK

Padajcie o ziem głową!!
Bóg mówi — Słowo!!!

Piorun, Bóg

pioruny

Pisane w czerwcu 1899. Tegoż roku drukowane po raz pierwszy w Krakowie w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w zeszytach 15 i 16 „Życia” oraz nakładem Autora w osobnej odbitce, wydanie drugie wyszło w roku 1901. Wydanie trzecie wyszło w roku 1904. Zaś druk wydania czwartego ukończono w sierpniu 1920 r.

⁴⁸⁴*poginiewa* (gw. forma) — poginiemy. [przypis edytorski]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wyspianski-klatwa/>

Tekst opracowany na podstawie: Stanisław Wyspiański, *Kłątwa*, Odbito w drukarni związkowej nakładem rodziny. Skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Kraków 1920.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Aleksandra Sekuła, Justyna Wolf, Paulina Choromańska.

Publikację wsparli i wsparły: Zbigniew Malinowski.

Okladka na podstawie: Buddy8d@Flickr, CC BY-SA 2.0

ISBN 978-83-288-5523-6

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając **zbiórkę na stronie wolnelektury.pl**.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.